

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 29 LIPCA 1949 ROKU

Nr. 204 (1128)

Porozumienie w Berlinie

**Szefowie władz okupacyjnych czterech mocarstw
zatwierdzili tekst porozumienia o procedurze czterostronnych
konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech**

BERLIN (PAP). Dnia 26 bm. odbyło się w gmachu Sojuszników Rady Kontroli w Berlinie posiedzenie szefów władz okupacyjnych czterech mocarstw, na którym przewodniczył gen. Dratwin (ZSRR). Na posiedzeniu zatwierdzono tekst porozumienia o procedurze czterostronnych konsultacji władz okupacyjnych w Niemczech. Oto tekst powyższego porozumienia:

1 Narady konsultacyjne odbywać się będą na dwóch szczeblach:

a) szczeblu wyższym (szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy);
b) szczeblu niższym (rzecznicy).

2 szefowie władz okupacyjnych, lub ich zastępcy będą zbierać się na żądanie któregośkolwiek z nich.

a) aby udzielać ogólnych dyrektyw swym rzecznikom na zasadzie paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca 1949 roku.

b) aby rozpatrywać bieg pracy rzeczowników w sprawach oddanych im do przedyskutowania, c) aby rozpatrywać i omawiać zagadnienia, które uznają za potrzebne rozpatrzyć w myśl zaleceń komunikatu paryskiego.

3 szefowie władz okupacyjnych lub ich zastępcy będą odpowiedzialni za wykonanie odnoszących się do nich decyzji, wyliczonych w pierwszym rozdziale paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 20 czerwca b. r.

4 początkowo będą grupy konsultacyjne na szczeblu niższym:

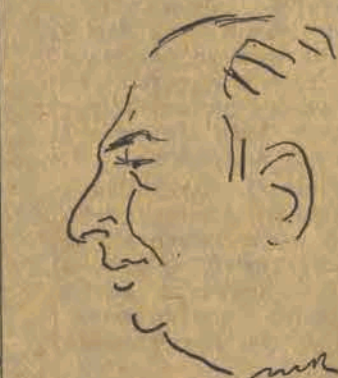
a) czterech komendantów Berlina. Zakres obowiązków tej grupy obejmować będzie punkt trzeci komunikatu paryskiego, rozpatrywanego w duchu i intencji tego komunikatu jako całości. Jeśli komendanci osiągną porozumienie w jakiegokolwiek sprawie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodwzajemnione kroki dla realizacji tego porozumienia będą podejmowane bez dalszego jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

b) czterech specjalnych ekspertów. Specjalni eksperci zajmować się będą sprawami zleconymi im przez szefów władz okupacyjnych, lub ich zastępców, jak również sprawami, opracowywanymi przez samych ekspertów i wchodzącymi w zakres ich obowiązków, zaakceptowanych przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Zakres obowiązków ekspertów obejmować będzie w zasadzie paragrafy 3a i 3b komunikatu paryskiego, rozpatrywane w duchu i intencji tego komunikatu jako całości.

Jeśli specjaliści eksperci osiągną porozumienie w jakiegokolwiek sprawie,

**Pablo Neruda
do
młodzieży świata**



BUDAPESZT (PAP). Przebywający obecnie w Budapeszcie poeta chilijski Pablo Neruda w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Młodzieży ogłosił apel do młodzieży całego świata.

Analizując obecną sytuację międzynarodową, Pablo Neruda oświadczył: „Świat kapitalistyczny znajduje się w stanie rozkładu. Ucieka się on do stosowania terroru, oszczerstw i przemocy zbrojnej, podczas gdy Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i zwycięskie Chiny Ludowe stają się z każdym dniem potężniejszą twardzią przyszlą”.
Pablo Neruda podkreślił znaczenie zbliżającego się Światowego Kongresu Młodzieży. „Kongres ten — powiedział Neruda — porusza zagadnienie przyszłości młodzieży. Kongres, broniąc pokoju, broni również życia i przyszłości młodzieży”.

Nech żyje Polska i węgierska klasa robotnicza! Niech żyje nierozdzielny związek polskiej i węgierskiej ludności! Niech żyje towarzysze Bierut! Niech żyje towarzysze Rakosi! Niech żyje Związek Radziecki!

wie, wchodzącej w zakres ich kompetencji, to nieodwzajemnione kroki dla realizacji tego porozumienia podejmowane będą bez dalszego jego aprobaty przez naradę szefów władz okupacyjnych lub ich zastępców.

Specjaliści eksperci mogą wyznaczyć dla przystudowania poszczególnych zagadnień takich ekspertów technicznych, jacy okażą się nieodzownymi dla pracy tej grupy.

Każdy specjalny ekspert może zapraszać na naradę specjalnych ekspertów takich lub innych rzeczowników, jakich uzna on za nieodzowne dla pracy tej grupy.

5 wszystkie posiedzenia odbywać się będą w gmachu Rady Kontroli, jeśli nie zostanie ustalony inny tryb.

6 protokoły posiedzeń nie wymagają czterostronnego uzgodnienia. Jeśli jednak zostanie osiągnięta uzgodniona czterostronna decyzja w jakiegokolwiek bądź sprawie, winno to nastąpić w formalnie uzgodnionym czterostronnym dokumencie.

Przewodniczący narad będą zmieniać się na każdym posiedzeniu w następującej kolejności: francuski, radziecki, amerykański, brytyjski.

Apel Ministra Rolnictwa o przyspieszenie żniw



WARSZAWA, (PAP). — W celu przyspieszenia żniw i terminowego sprzętu ziół, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Jan Dąb-Kociol, zwrócił się do robotników rolnych majątków państwowych i wszystkich chłopów z następującym apelem:

„Opóźnienie żniw na skutek deszczów spowodowało, że obecnie dojrzały już do koszenia i sprzętu prawie wszystkie gatunki ziół. Wymaga to od rolników zwiększonego wysiłku, aby w przeciągu krótszego czasu, wykorzystując o-

becny stan pogody, dokonać sprzętu.

W związku z tym zarządzam, aby w państwowych gospodarstwach rolnych prace żniwne trwały bez ograniczenia w czasie, a więc od rana do nocy oraz w niedzielę i święta. Zaś do wszystkich chłopów zwracam się z gorącym apelem, aby również dni niedzielne i świąteczne wykorzystali na prace żniwne i aby po ukończeniu żniw w swoich gospodarstwach, pośpieszyli z pomocą swoim sąsiadom”.

Dalsza obniżka cen na maszyny rolnicze

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego zaakceptowała obniżkę cen na dalsze maszyny i narzędzia rolnicze w celu udostępnienia ich szerokim rzeszom rolników.

Dla przykładu podajemy kilka cen: Plug SP1 fabryki w Słupsku, który kosztował 3.240 zł — kosztuje obecnie 2.770 zł.

Plug PDPC — now — kosztował 2.180 zł, obecnie tylko 1.300 zł.

Powozki staniały kieraty. Kierat H3P — Piotrków — zaniósł 24.800 zł, kosztuje obecnie tylko 17.360 zł.

Młocarka MK2 — Zielona Góra — stała o 10 tysięcy złotych. Sieczkarnia ST4 — Piotrków, zaniósł 18.200 zł, kosztuje tylko 16.400 zł.

Obniżka obejmuje wszystkie plugi, kieraty, młocarnie i sieczkarnie z fabryk państwowych na terenie całego kraju. Jest to jeszcze jeden krok — ujęty przez Rząd w celu miesienia pomocy chłopom małym i średniom, by mogli się również zaopatrzyć w te niezbędne maszyny rolnicze.

Minister Wyszyński przyjął ambasadora Bułgarii

MOSKWA (PAP). Dnia 26 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii, który w ZSRR p. Blagowesta, która wkrótce ma wręczyć swe listy uwierzytelniające przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Robotnicy węgierscy do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Węgierscy robotnicy, członkowie Partii Komunistycznej, przebywający na wczasach w Polsce, nadesłali do przewodniczącego KC PZPR, tow. Bolesława Bieruta, pismo treści następującej:

Kochany Towarzyszo Prezydencie! Pozdrawiamy Cię serdecznie, pozdrawiamy polską klasę robotniczą, czo-

łowiej oddział polskiej klasy pracującej, pozdrawiamy Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Życzymy Ci, Towarzyszu Prezydencie i pracującemu ludowi polskiemu, budującemu socjalizm, wiele powodzenia w pracy.

Nech żyje Polska i węgierska klasa robotnicza! Niech żyje nierozdzielny związek polskiej i węgierskiej ludności! Niech żyje towarzysze Bierut! Niech żyje towarzysze Rakosi! Niech żyje Związek Radziecki!

Walka robotników francuskich

PARYŻ (PAP). — Dyrekcja kopalni węgla w Courrières (Pas de Calais) zlikwidowała 10 tysięcy górników, którzy uprzednio wstrzymali pracę, solidaryzując się z górnikami, ukaranymi niesprawiedliwą grzywną. Interwencja, przeprowadzona solidarnie przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe i FO — pozostała bez skutku.

Dyrekcja stożni w Port le Bouc (departament Bouches du Rhone) przeprowadziła likwidację 1.000 metalowców. Za propozycją im ponownie przyjęcie do pracy przy 30-procentowej obniżce płac Federacja metalowców wydała odezwę do robotników, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i FO, wzywając ich do solidarności w walce przeciw manewrom pracodawców.

12 tysięcy pracowników, zatrudnionych w zakładach krawieckich w Paryżu, zrzeszonych w CGT, chrześcijańskich związkach zawodowych i Generalnej Konfederacji Kadr, zapowiedziało strajk, domagając się podwyżki płac.

Rząd Chin Północnych zapowiada demokratyczną przebudowę wsi chińskiej i sformowanie koalicyjnego gabinetu

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin w Pekinie rozpoczęła się w poniedziałek 3-cia rozszerzona sesja rządowa Chin Północnych. Sesja została zwołana dla oceny pracy rządu, przedyskutowania zagadnień demokratycznej przebudowy wsi chińskiej oraz zmian organizacyjnych w łonie rządu. Przew. 21 członków Rady Państwa w sesji uczestniczyli szefowie różnych rządów prowincjonalnych, gubernator prowincji Suifu i burmistrzowie Pekinu, Tientsinu i kilku innych większych miast chińskich.

Premier rządu ludowego Chin Pół-

nocnych Tung-Piwn w przemówieniu swym podkreślił, że sytuację międzynarodową ostatniego okresu cechuje wzrastająca potęga sił demokratycznych ludowych oraz nadciąganie kryzysu gospodarczego i przebieganie sił przeciwnych w obszarze imperialistycznym.

Omawiając sytuację wewnętrzną Chin Tung-Piwn stwierdził, że ostateczne wyzwolenie całego kraju jest już kwestią najbliższej przyszłości i że wkrótce zbierze się nowa polityczna konferencja doradcza, celem sformowania koalicyjnego rządu ludowo-demokratycznego.

Truman kroczy śladami Hitlera Orędzie o konieczności „pomocy wojskowej” dla Europy Zachodniej — przypomina stare tricki zbankrutowanego wodza faszyzmu

PARYŻ (PAP). — Omawiając orędzie Trumana o „pomocy wojskowej” dla krajów zachodnio-europejskich, Courtois stwierdza na łamach „Humanite”, że Ameryka „insynuowała” swą zbrodniczą politykę reakcyjną, swą „obronę” cywilizacji zachodniej, podobnie jak to czynili imperialiści niemieccy, którzy głośno zapewniali, że „nie chcą wojny” lecz tylko „owoców zwycięstwa”.

Również i Truman nie chce wojny — pisze Courtois — tylko pragnie, by wszystkie rządy świata podporządkowały się Waszyngtonowi. Fakt, że narody pragną zachowania swej niezawisłości, wystarczy, by Truman uważał je za „napastników”.

W dalszym ciągu artykułu Courtois podkreśla, że program przedstawiony

przez prezydenta Trumana, odpowiada nowym koncepcjom strategicznym Stanów Zjednoczonych. Amerykanie chcą, stali wierzyc, że można wygrać wojnę tylko przy pomocy bomby atomowej.

Powracając więc do tradycyjnych koncepcji wojennych, to właśnie oznacza „plan pomocy wojskowej” dla Europy. Wiadomo — kończy Courtois — do czego doprowadził tego rodzaju program w Grecji i Turcji, lecz prezydent Truman nie liczy się z faktem, że naród francuski nie zaprzęga strategicznych planów USA.

„Mondo”, komentując przedstawiony przez prezydenta Trumana program pomocy wojskowej dla Europy Zachodniej, stwierdza, że wywołał on opozycję ze strony republikanów, a nawet niektórych demokratów, gdyż przewidywane szerokie pełnomocnictwa dla prezydenta Trumana, „Mondo” podkreśla stanowiąc opozycję ze strony senatora Tafta, który sprzeciwia się

wszelkim zobowiązaniom zagranicznym USA.

„Combat” wyraża przekonanie, że nawet po uchwaleniu przez kongres programu „pomocy wojskowej”, rozpocznie się walka o rozdział kredytów między poszczególnymi sygnatariuszami paktu atlantyckiego.

„Humanite” podkreśla, że ustęp przedmowa przez Trumana o warunkach pomocy amerykańskiej od doświadczeń europejskich — grozi interesom narodowym Francji.

Nawiązując do oświadczenia przez Trumana, że mały on prawo zawiesić dostawy do jakiegokolwiek kraju w wypadku, gdyby nie odpowiadały one interesom USA — „Humanite” stwierdza: „Zawsze jest mowa tylko o interesach Stanów Zjednoczonych, a nigdy nie wspomina się o potrzebach państwa zachodnio-europejskiego, korzystających z „szlachetnej pomocy”.

Skutki „pomocy” marshallowskiej

Wskutek braku mięsa — w Anglii ukazała się maso-
wo w sprzedaży konina.



— Pan znów przegrał, sir. Mój koń i tutaj jest pierwszy.

MOSKWA (PAP). — Jak komunikuje agencja TASS, władze jugosłowiańskie, prowadząc wrogą wobec Związku Radzieckiego politykę, dokonują licznych aresztowań wśród obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii i w ciągu wielu miesięcy przetrzymywanych w więzieniach bez doręczenia im aktu oskarżenia, bez odbycia rozprawy i śledztwa, pozbawiając przy tym przedstawicieli ambasady radzieckiej możliwości udzielania aresztowanym pomocy i obrony.

W związku z tym ambasada radziecka w Belgradzie z polecenia Rządu Radzieckiego wystosowała do Rządu jugosłowiańskiego w dniu 25 lipca notę, następującą treści:

Z upoważnienia Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ambasada radziecka komunikuje Ministerstwu Spraw Zagranicznych Jugosławii, co następuje:
Według danych posiadanych przez ambasadę, w dalszym ciągu trwają liczne represje wobec jugosłowiańskich wojskowych, stale zamieszkałych w Jugosławii. Liczne są wypadki aresztowania obywateli radzieckich, przy czym aresztowani przetrzymywani są w więzieniach jugosłowiańskich bez przedstawienia im jakiegokolwiek oskarżenia, przebywając w nich przez wiele miesięcy bez rozprawy i śledztwa. Dowodzi to, że istotną przyczyną represji, którym władze jugosłowiańskie poddają obywateli radzieckich, nie są jakieś popełnione przez nich przestępstwa, lecz jedynie to, iż władze jugosłowiańskie widzą w nich zwolenników przyjaznych stosunków między narodami Jugosławii i Związku Radzieckiego.

Należy podkreślić, że władze jugosłowiańskie ustanowiły dla aresztowanych zupełnie niemożliwy do zniesienia, wyniszczający reżim więzienny, stosując wobec więzionych brutalną samowolę i chłostę, zęcając się nad nimi oraz skazując ich na głód i choroby.

Administracja więzień bezprawnie pozbawia uwieczonych obywateli radzieckich, nie wyłączając chorych, prawa otrzymywania paczek żywnościowych, narażając na szwank ich zdrowie i życie. Zęcając się i samowolą władz jugosłowiańskich doprowadziły do tego, że wielu spośród aresztowanych jest wycieńczonych i znajduje się w ciężkim stanie chorobowym. Wszelkie protesty uwieczonych wobec administracji więzień przeciwko tego rodzaju nieludzkiemu traktowaniu pozostają bez skutku i sygnacja uwieczonych obywateli radzieckich z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Do-

tyczy to zwłaszcza tych osadzonych w więzieniach jugosłowiańskich obywateli radzieckich, których listę w liczbie 31 osób dołącza się przy niniejszym.

Zwracając uwagę Rządu jugosłowiańskiego na niedopuszczalność tego rodzaju uciśnieniowego postępowania wobec obywateli radzieckich, stale zamieszkałych w Jugosławii, oraz niezwłoczne zwolnienia wszystkich obywateli radzieckich bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach jugosłowiańskich.

Krzyże Zasługi dla załogi m/s „Batory”

GDYNIA (PAP). — Na podstawie transatlantyki m/s „Batory”, minister Żegluga A. Rapacki, dokonał dekoracji załogi Krzyżami Zasługi.

Wyręczając marynarom odpracowaną minister Rapacki podkreślił, że Krzyże Zasługi nadaje załozie statku „Batory” R. P. Bolesław Bierut, w dowód uznania za postawę marynarzy wobec rządu i władz amerykańskich i godną obronę polskiej bandery.

Gestapowskie metody wywiadu USA

PRAGA (PAP). Agencja Telepress donosi z Berlina, że deputowany komunistyczny Landtagu Hessen — Karl Lebach — ogłosił protest pod adresem amerykańskiej administracji wojskowej i sztabu wywiadu amerykańskiego w Niemczech. Lebach stwierdza, że agenci wywiadu amerykańskiego uprowadzili znaną działaczkę antyfaszystowską — Gretę Schults na jednej z ulic Frankfurtu i zawieźli ją do mieszkania jednego z kierowników tego wywiadu. Wiliąc zastraszaniem i groźbami wymusił na niej wystąpienie przeciwko niemieckim antyfaszystom.

Awaria statku w Zatoce Gdańskiej 7 pasażerów i 4 marynarzy statku przybrzeżnego „Anna” — znalazło śmierć w falach Bałtyku

GDYNIA (PAP). — Dnia 26 lipca br. o godz. 7.25 w zatoce gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna”, kursującego pomiędzy Gdynią a Hel, ze statkiem tureckim „Odemis”, zdążającym do Gdyni.

W wyniku zderzenia statek „Anna” zatonął przy czym straciło życie 7 pasażerów, a mianowicie: Bejgel Józef z Lasowic, Bejgel Maria z Lasowic, Bejgel Henryk z Lasowic, Kosiński Teodor z Poznania, Pykar Teresa z Tarnowskich Gór, Kosiński Roman z Gdyni i Kosińska Wanda z Gdyni.

W szybko i sprawnie prowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik marynarki w jeniej oraz kutry rybackie — szalupa ratownicza statku „Odemis”, — złowiono 75 osób.

W akcji ratowniczej wzięli również udział całą załoga statku „Anna” przy czym śmierć marynarza zęgnęli: Górecki Konrad, Krowczyński E., Maternicki Stanisław i Krowczyński Benryk.

Dochodzenie w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

Spoleczeństwo polskie nie ścierpi wicherzeń i rozbijackiej roboty

Dażenia ze strony pewnej części kleru, zmierzające do podporządkowania politycznego całych społeczeństw i całych narodów państwu Watykanu, nie są niczym nowym ani w historii Europy, ani w historii naszego kraju.

Historia Polski piastowskiej mówi o ostrych tarcach pomiędzy władzą państwową, popieraną przez zdrową, patriotyczną część kleru a Watykanem i będącymi na jego usługach w kraju, przekuwającymi szczytami hierarchii kościelnej oraz żywiołami reakcyjnymi różnego autoramentu.

Historia panowania Bolesława Śmiałego, Mieszka III, Władysława Łokietka, oraz Kazimierza Wielkiego pełna jest faktów, mówiących o ostrych tarcach pomiędzy interesem Państwa a świeckimi interesami Watykanu, pomiędzy racją stanu Państwa — a egoistycznym interesem różnych wicherzy. Tarć, które nieraz państwo usiłowało rozstrzygnąć przy pomocy ekskomunikacji.

I choć od owych odległych czasów snory wody unieśli, dażenia państwa watykańskiego nie wiele się zmieniły.

Jeśli zaś w ogóle o zmianie jakiejś może być mowa, to chyba tylko o tym, że Watykan z czynnika samodzielnego i suwerennego stał się współnikiem najbardziej reakcyjnych kół imperializmu anglosaskiego, kół, nawiasem mówiąc z punktu widzenia katolickiego heretyckich, luteranckich i anglikańskich.

Natomiast metody działania Watykanu nie uległy żadnej zmianie.

Dażenia do ograniczenia swobody myśli i poglądów osobistych człowieka, bezlitosne prześladowanie na ideę i dażenia postępowe, groźby i represje, o stare i stałe arsenały środków watykańskich. Układ sił jednak jest dziś inny, niż dawniej. Siły postępu są bowiem na świecie obecnie niepoimnie liczniejsze, o wiele bardziej zwarte, więcej świadome i doświadczone, aniżeli przed wielkimi.

I dlatego ostatnia uchwała Watykanu, stanowiąca groźbę dyskryminacji religijnej za przynależność do partii robotniczej i do obozu postępu napotyka ze strony państwa i całego społeczeństwa na inną zgodę ocenę i odpowiedź, niż ongiś.

Partia nasza i Rząd, tak jak dawniejsi i dziś na stanowisku pełnej wolności oraz swobody religijnej. Nikt w Polsce nie utrudnia klerowi pełnienia jego obowiązków duszpasterskich, ale z drugiej strony nikt nie wolno w imię złości, pływających z obcych i wrogich Polsce środków dysproporcjonalnych, przeszkadzać nam w dziele odbudowy kraju. Nikomu nie wolno również rozbijać jedności narodowej i nikomu nie wolno dzielić społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Państwo nasze odbudowuje kościoły, aby wierni mogli w nich się modlić i słuchać Słowa Bożego, ale nie pozwoli na to, aby ambony przekształcone zostały w filie „Głosu Ameryki”, czy radia brytyjskiego i nie pozwoli na to, aby wicherzy, korzystając z ambony podrywali fundamenty nowożytnej, wznowionej ofiarnym trudem całego społeczeństwa.

Państwo nasze nie pozwoli również na to, abyby ktokolwiek z obywateli wierzących był za swe poglądy postępowe narażony na jakiejkolwiek prześladowania religijne, abyby ktokolwiek za jego pracę dla Polski spotkała gdziekolwiek krzywda, czy to ze strony bandyty reakcyjnego, czy też z jakiegokolwiek innej strony.

Wszelkie tego rodzaju zakusy byłyby niezgodne i surowo karane, jako czyn, godzący w dzieło

odbudowy kraju, jako czyn antypaństwowy i antyludowy.

Należy się spodziewać, że świątynia i patriotyczna część duchowieństwa, nie kwestionując autoritetu papieskiego w sprawach wiary nie zastosuje się do ostatnich uchwał watykańskich, stanowiących akt ściśle świecki, polityczny i to w dodatku o charakterze wybitnie reakcyjnym. I nie ulega wątpliwości, że postępując w ten sposób pozostaje ona w cał-

kowicie zgodzie ze swym sumieniem.

Nie ulega również wątpliwości, że olbrzymia, przynajmniej wiek szóstego społeczeństwa polskiego nie ścierpi wydarzeń, mogących zakłócić twórczą pracę dla Polski i potraktuje ostatnie posunięcie Piusa XII tak, jak na to zasługuje — jako brutalną próbę wykorzystania autorytetu Stolicy Apostolskiej dla celów, nie wspólnego z wiarą nie mających.

Nie pozwolimy podrywać jedności narodu

Jestem wierzący — mówi ob. Gomulak przewodniczący koła ZMP i Pius XII nie zabroni mi wierzyć, za to że pracuję dla Polski

Odpowiedź łódzkich robotników na groźby Watykanu

Antypolskie i antyludowe uchwały Watykanu, grożące kłótnią członkom partii komunistycznych i robotniczych oraz wszystkim, współpracującym z nimi, wywołują żywy odruch oburzenia wśród mas robotniczych naszego miasta. W wypowiedziach robotników przeważa zdanie, że najwyższe władze kościelne usiłują unicestwić wyniki mas ludowych Polski i krajów Demokracji Ludowej, zmierzające do ugruntuowania pokoju i braterskiego współżycia wszystkich ludzi pracy bez względu na to, czy są oni wierzący, czy też nie.

Mamy przecież w Polsce otwarte kościoły, odbywają się procesje, każdy może bez przeszkód wypełniać swe obowiązki religijne — stwierdza ob. Bąkowska, robotnica PZPB nr 8. Ja osobiście jestem pewna, że do brzości nie będą przestrzegali tych wrogich rozporządzeń. Ostatnie zarządzenie Watykanu smierzą do wywołania rozdziewki pomiędzy ludźmi, do utrudnienia im uczciwej pracy dla państwa i narodu. My jednak, robotnicy łódzcy, nie będziemy zważali na żadne pogroźki Piusa XII, ale w dalszym ciągu nie poskapiemy wysiłku dla podwyższenia i polepszenia naszej produkcji.

Jestem wierzącą katoliczką, a zarazem aktywnym członkiem Związku Młodzieży Polskiej, mówi ob. Gomulak. Organizacja nasza nigdy nie zabraniała mi wierzyć, ani też nie czyniła mi watru z tytułu tego, że jestem praktykującą katoliczką.

Więści z ZSRR

26 TYS. ABSOLWENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH W USSR

W 160 wyższych zakładach naukowych USSR kształciło się w roku bież. 130 tysięcy studentów. Wyższe uczelnie ukończyło 26 tysięcy nowych specjalistów.

UZDROWISKA W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W ostatnich latach fachowcy radzieccy zwiedzili ponad 4000 miejscowości, położonych w różnych okolicach ZSRR, aby badać możliwości powstania dalszych uzdrowisk. Obecnie 14 instytutów badawczych zajmuje się zagadnieniami rozbudowy istniejących kąpielisk oraz rozwoju nowych metod leczniczych.

Obecnie istnieje ponad 2000 sanatoriów w Związku Radzieckim, które w roku ubiegłym przyjęły ponad półtora miliona kuracjuszy, przybyłych ze wszystkich stron kraju.

Przeciwie, w uznaniu mojej pracy za stałem nawet wybrany przewodniczącym koła.

Teraz jednak dowiedziałem się, że dlatego, iż pracuję dla Polski, nie mogę być, ale właśnie papież zabrania mi wierzyć. Mimo jednak niesłychanych pogroźek Watykanu będę w dalszym ciągu wierzącą katoliczką, a tego rodzaju postawa nienawidzi własnie uznaję za antyreligijną i nie-ludzką.

Usiłowania Kościoła wtrącania się do polityki, to na swój sposób dawnych tradycji średniowiecza, kiedy papieże walczyli z cesarzami, bynajmniej nie o sprawy religijne, ale o wpływy w świeckiej polityce — mówi tow. Gabriela. Mamy jednak obec-

nie wiek XX. Płonne i bezsilne są obojętne próby opanowania życia politycznego przez rozpolitykowany kler. Wszelkie wysiłki w tym kierunku ze staną bezwzględnie ukrócone przez masę pracującą, która nie pozwoli wtrącać się do dzieła budowy socjalizmu dostojnikom kłótni, idącym na pastkę polityki Wall-Street.

Liczne wypowiedzi tego rodzaju do wodza niebezpieczeństwa dla polskiej klasy robotniczej stać będzie niezłomnie przy konstytucji Państwa Polskiego, strzegącej prawa każdego człowieka do wolności sumienia i że wszelkie próby dyskryminacji religijnej spotkają się z należytą odprawą ze strony całego społeczeństwa.

Kar

Bohaterowie Sztandaru Pracy

Wysokie odznaczenie za socjalistyczny stosunek do pracy

Tow. Szewczykowa z PZPB Nr 3

Kobieta to średniego wzrostu, o silniejszych już skroniach, a jednak pełna młodzieńczego zapału i entuzjazmu do wszystkiego, co lepsze, co szlachetniejsze. Choć bezpartyjną, mimo to w pełni uświadomioną politycznie i społecznie. Żywo zainteresowana problematyką i związanymi z nią sprawami. Obchodzi ją wszystko, co dzieje się w jej zakładzie pracy, dostrzega wszelkie dodatnie objawy i stara się je jak najbardziej rozpowszechniać — ale jeszcze bystrzej zwraca uwagę na każdy zaniedbanie, odcinek, na jakiegokolwiek brak i niedociągnięcia. Jest powszechnie wiadome, że właśnie dzięki jej interwencji tow. Szewczykowej, uległy gruntownej zmianie niektóre nieodpowiednie stosunki, panujące do tej pory w tkalni PZPB nr 3.

Ze zdaniem tow. Szewczykowej liczą się nie tylko robotnicy, ale również majstrów i kierowników oddziałów. Wszyscy cenią w niej przede wszystkim doskonałą pracę, nie szczędzącą wysiłków dla jak najlepszego wykonania planów produkcyjnych. Nie tylko o sobie myśli tow. Szewczykowa. Postanowiła wykształcić młodych tkaczy, aby potrafili zastąpić przy warsztatach starszych, wykwalifikowanych robotników. Kiedy organizowano w tkalni zespoły współpracownicze tow. Szewczykowa nie myślała wówczas o tym, aby dla siebie wybrać skład jak najlepszy i w ten sposób zapewnić sobie możliwość

zdobycia nagród. Tow. Szewczykowa objęła zespół młodzieży, który dopiero rozpoczynał pracę na warsztatach. A dziś ma już to ogromne zadolenie, że ci młodzi tkacze stanowią jeden z najlepszych zespołów w tkalni. Niby troskliwa matka, czuwa stale nad powierzonymi jej pieczy zespołem. Nawet wówczas, kiedy wyjeżdżała na urlop, żal jej było opuszczać fabrykę i do ostatniej chwili ponęcała swych „wychowanków”, jak mają pracować, aby utrzymać nadal wysoką jakość produkcji.

Za ten wspaniały, socjalistyczny stosunek do pracy, za jej wysiłki i trud w PZPB nr 3, tow. Szewczykowa została w ub. r. odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. Obecnie zaś Prezydent nadał jej order „Sztandaru Pracy”.

Józefa Szewczykowa jest jedną z najpiękniejszych postaci łódzkiej klasy robotniczej, jest przykładem ze wszelkich miar godnym naśladowania.

M. S.



Kiedy skończą się szykany

Rząd Polski troszczy się stale o swych obywateli przebywających na uchodźstwie, szczególną opieką otacza dzieci. Dlatego rokrocznie Ministerstwo Oświaty i rozmaite organizacje społeczne urządzają w kraju kolonie letnie dla dzieci robotniczych z Francji, Niemiec i innych krajów. W tym roku staraniem Ministerstwa Oświaty zorganizowane zostały kolonie letnie dla dzieci polskich z Francji. Pragnąc ułatwić dzieciom podróż do kraju, władze polskie wysłały po nie specjalny pociąg, którego jednak władze francuskie nie wpuściły do Francji. Po długich staraniach udało się pociąg dostawić do Belgii i z miejscowości Charleroi przywieźć dzieci do Szczecina.

W ten sposób do łódzkiego szpitala dla dzieci francuskich w stosunku do obywateli polskich doszło jeszcze jedno ogniwo. Tym razem ofiarami padły nieвинne dzieci, które z zamyślonymi ośledli górnicych Północnej Francji jechały do kraju po odpocznik, słońce i zdrowie.

Wiemy doskonale, czym jest dla dzieci polskich górników we Francji wyjazd do kraju, wiemy, jak bardzo czekają one na te chwile, kiedy będą mogły znaleźć się na ziemi ojczystej i spędzić na niej letnie wakacje, wiemy ile radości przysporzy im zwiedzenie ojczystego kraju, wiemy wreszcie, że potrzebują one pomocy, gdyż żyją w bardzo trudnych warunkach i niejednokrotnie grasuje wśród nich niebezpieczeństwo gruźlica.

O tym wszystkim zapomnieli jednak władze francuskie. Zapomnieli one również o tym, że ojcowie tych dzieci byli zawsze wierni Francji i o tę Francję walczyli w szeregach francuskiego ruchu oporu.

Postępowanie władz francuskich wobec obywateli polskich oburza nie tylko opinię polską. Wywołuje ono oburzenie i niesmak opinii francuskiej. Władze francuskie ośmieszają się wobec własnych obywateli i wobec opinii całego świata. Broń, którą walczy zwraca się przeciwko nim samym.

1200 dzieci polskich przybyło już do kraju. Zostaną one przydzielone do poszczególnych kuratoriów szkolnych, które rozpoczną nad nimi opiekę. Spędzą w malowniczych zakątkach kraju słoneczne dni letnie, słuchając codziennie mowy polskiej i oddychając codziennie polską atmosferą.

Wypada więc zapytać tych ludzi we Francji, którzy starali się przeszkodzić temu: czy przez to, że dzieci polskie dłużej jechały do kraju i więcej się zmęczyły, doznali jakiejś satysfakcji czy przez to, że nie wpuściły polskiego pociągu na terytorium francuskie, Francja stała się silniejsza i wysłała na autorytet?

Kar

Niestrudzona pracownica

i bojownicza sprawy robotniczej

Tow. Ramusowa z PZPB Nr 1

Nazwisko tow. Ramusowej jest niemożliwie związane z Nową Tkalnią w PZPB nr 1. Przed wojną pracowała tu już wiele lat, przeżywała okresy bezrobocia, strajków, ustawicznej walki o prawa klasy robotniczej, jako aktywny członek klasowych Związków Zawodowych.

Gdy powstała Polska Ludowa przystąpiła tow. Ramusowa natychmiast do pracy w upaństwowionych zakładach „Bawelna Jedynki”, gdzie od razu pokazała wszystkim, jak na leży nie szczędzić wysiłków w nowym państwie demokratycznym, jak ustosunkować się do żywotnych zagadnień, stawianych przez Państwo przed klasą robotniczą. Rok 1945 ujrzał tow. Ramusową już jako przewodniczącą pracy przy warsztatach tkackich. Rok 1947 zastał ją organizującą w tkalni ruch współpracowniczy. Bez trudu zdobyła sobie odrazu tow. Ramusowa zaszczytny tytuł przewodniczącej. W następnych latach zwiększała stale swą wydajność, przechodząc na obsługę 12 krosien i znów produkując, świe-

ci przykładem innym tkaczom. Prócz tego pozostała nadal tow. Ramusowa ściśle związana z ruchem zawodowym.

Toteż, gdy w maju br. odbywał się w Warszawie II Kongres Związków Zawod. „Bawelna Jedynki” jedynym i wyłącznie wybrała ją na swą delegatkę. Tow. Ramusowa dobrze reprezentowała PZPB nr 1 na II Kongresie Zw. Zaw. Słusznie więc pełniła nadal tę rolę i na Światowym Kongresie, który w bm. odbywał się w Mediolanie. Z podróży za granicę przywiozła tow. Ramusowa wiele cennych spostrzeżeń, zdobyła wiele wiadomości, rozmawiała z przedstawicielami ruchu zawodowego wszystkich narodów.

Po powrocie do kraju z jeszcze większym zapałem poświęca się pracy związkowej i zawodowej. Srebrny Krzyż Zasługi, jaki otrzymała uprzednio i obecnie nadany jej przez Prezydenta Order „Sztandaru Pracy” są słuszną nagrodą za jej zasługi.

Sam.

Ku dalszej poprawie bytu robotników

Współzawodnictwo w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy

Jak donoszą z Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanterijnego Nr 10 w Leśnej na Dolnym Śląsku, fabryka ta weszła do współzawodnictwa w dziedzinie podniesienia warunków sanitarnych i higienicznych 8 zakładów przemysłowych, a mianowicie fabryki jedwabniczo-galanterijnej w Nowej Rudzie, Kamiennego Górze i Piławie Górnej, Państwowej Fabryki Dywanów w Kowarach oraz Zakładu Przemysłu Bawełnianego w Mirsku i Lubaniu. We wstępie do umowy o współzawodnictwo czytamy:

„W trosce o należyte ochronę zdrowia robotnika, wagiętnego w szlachetne współzawodnictwo w pracy, Dyrekcja, Rada Zakładowa, Fabryczny Komitet PZPB przy PZPG Nr 10 w Leśnej na Dolnym Śląsku wzywa wyznaczone zakłady pracy, do współzawodnictwa w kierunku podniesienia: 1. warunków sanitarnych i higienicznych zakładu pracy, 2. warunków higieny pracy, 3. pogłębienia i usprawnienia prac personelu służby zdrowia i referatów bezpieczeństwa pracy, 4. warunków higienicznych i bytu rodziny robotniczej.”

Dokładnie opracowane wytyczne współzawodnictwa obejmują w pierwszym rzędzie uporządkowanie w okresie od 1 lipca do 1 października b. r. terenu zakładu pracy i najbliższego otoczenia z uwzględnieniem estetycznego wyglądu fabryki, uruchomienia urządzeń higienicznych i regularnego sprzątania całego terenu zakładu pracy w dziedzinie podniesienia warunków higieny pracy, oraz usprawnienia prac personelu służby zdrowia, współzawodnictwo dotyczy w szcze-

gólności zaopatrzenia szafek w konieczne urządzenia i artykuły ochronne, jak: ubrania, kombinizony, obuwie, chustki i szatki na włosy, okulary ochronne i rękawice. Wiele uwagi zwraca regulamin współzawodnictwa na wyłuszczenie pogadank, związanych z aktualnymi zagadnieniami higieny pracy, zwalczaniem chorób zakaźnych, higieną żywienia niemowląt oraz przestrzeganiu czystości osobistej.

Ważną okolicznością jest zwrócenie uwagi na warunki bytu i higieny rodziny robotniczej. W dziedzinie współzawodnictwa obejmującej ma i klasyfikować czystość mieszkań robotniczych, uporządkowanie podwórzy, ogródków i urządzeń higienicznych w domach i osiedlach robotniczych. Specjalną uwagę muszą zwracać współzawodniczące zakłady pracy na racjonalną i skuteczną opiekę nad matką i dzieckiem na urządzenie żłobków, przedszkoli, usprawnienie i umosowanie

kontrolnych badań lekarskich, mających na celu wykrywanie gruźlicy płuc, chorób wenerycznych i innych chorób społecznych. Ten dział współzawodnictwa obejmuje również uregulowanie położenia prawnego dzieci pozamażeńskich, zagadnienie alimentów oraz opiekę nad sierotami i wychowankami.

Jest rzeczą niewątpliwą, że tego rodzaju współzawodnictwo pomiędzy zakładami pracy przyczyni się w dużym stopniu do poprawy warunków bytu i pracy robotnika, zabezpieczy jego zdrowie i zdolność do pracy, a tym samym będzie poważnym czynnikiem, wpływającym na podniesienie poziomu produkcji współzawodniczących zakładów.

Byłoby wskazane, aby za przykładem fabryk dolnośląskich poszły wszystkie łódzkie zakłady przemysłowe, zawierając podobne umowy o współzawodnictwo w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Bawełna na nowych obszarach

Sukcesy radzieckiej agronomii

Ukraińska SRR staje się producentem bawełny. Uczeń radziecki obalili twierdzenie, że bawełna może być uprawiana tylko na ziemiach sztucznie zrównanych za pomocą systemu irygacyjnego. Wyhodowali oni takie nasiona bawełny, które się doskonale zaaklimatyzowały na ziemi ukraińskiej.

Pierwsze plantacje bawełny ukraińskiej powstały w obwodzie chersońskim a następnie w obwodzie nikolajewskim.

W roku ubiegłym zaczęto kultywować bawełnę w obwodzie izmailowskim, zaś począwszy od roku przyszłego powstaną plantacje bawełny w obwodzie odeskim, dniesiopietrowskim oraz w Zagłębiu Donieckim.

Plantacje bawełny w wymienionych obwodach będą najdalej na północ wysuniętymi spośród dotychczas istniejących.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pomysł racjonalizatorski — doczekał się nagrody

W zakładach pasmanteryjnych w Łodzi przy ul. Kopernika 3, majster zakładów, ob. Grudziński, skonstruował według własnego pomysłu maszynę do przewijania nici gumowych.

418 tys. zł oszczędności

Skrzynki pomysłów w naszych zakładach długo świeciły pustką.

Aż tu pownego dnia po otworzeniu skrzynki znalazłom w niej pomysł i to taki. W sali nr 34 pracowali dotąd trzy silniki napędowe — otóż nasz pierwszy racjonalizator ob. Janiak — on to bowiem był autorem pomysłu — obliczył, że przez kombinację pasów napędowych można jeden z motorów wyłączyć i dzięki temu uzyskać poważne oszczędności.

Pomysł okazał się w praktyce użytecznym i celowy. Po obliczeniach stwierdzono, że przyniesie on 418.656 złotych oszczędności rocznie a prócz tego pozostaje do naszej dyspozycji jeden silnik zapasowy.

Ob. Janiak otrzymał za swój pomysł premie pieniężną.

J. Kossman

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr. 6.

Pracownicy hurtowni PCH uczestniczą we współzawodnictwie

Żywiłowy ruch współzawodnictwa we wszystkich naszych zakładach pracy ogarnął również i handel spożywczy.

Pracownicy Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej F.I.I Nr 1 w Łodzi przystąpili w czerwcu br. do tego szlachetnego ruchu, aby przez wzmożoną, bardziej zespółową i sprawniejszą organizację, niż dotychczas, pracę przyczynić się do lepszych wyników.

Program nasz go współzawodnictwa obejmuje takie współzawodnictwo, jak: wykonanie preliniowanych obrotów mie-

mal premie za swój ostatni wynalazek w wysokości 22 tysięcy złotych. Należy jednak podkreślić, że na zatwierdzenie wynalazku i na premie nasz racjonalizator czekał cały rok.

Pragnął przy tej okazji zwrócić uwagę na jeden zasadniczy moment — mianowicie istnieje w Polsce wiele fabryk tego rodzaju, co nasza Długość — pragnęlibyśmy wiedzieć — do tej pory nie zastosowano w nich wynalazku ob. Grudzińskiego, który dał tak doskonałe rezultaty?

Korespondent fabryczny „Głosu” Mielczarek Jan Pasmantieria — Kopernika 3

T. Cieślak

Korespondent „Głosu” z PCH

Kilka kartek z historii Polski... Za kulisami ekskomunik i interdiktów

Trzeba przyznać, że marzenia ks. Gerharsa w owym czasie i czasach późniejszych przybierały kształt rzeczywistości. Już to działalność państwa już to kreacja roboty niektórych ksiąg Kościoła przy współudziale magnaterii rzymskiej niejednemu państwu, budowały interesy polityczne na rozkładzie królestwa na księstwa i księstwa...

EKSKOMUNIKI I INTERDIKTY INSTRUMENTAMI W SŁUŻBIE WALKI POLITYCZNEJ KOŚCIOŁA Z PAŃSTWEM

Znamy jest ogólny destruktoryjny charakter państwa i kościelnego państwa w naszej historii. Znacząca — jak wiadomo — w okresie państwowym czynnik polityczny dokonywał w ich wysiłkach, aby utrzymać państwo polskie w stanie politycznego rozkładu, widząc w tym najpewniejszą i najskuteczniejszą drogę do politycznej i świeckiej interakcji.

Jednym ze środków, jakie w tej grze i walce o władzę i wpływ w państwie stosowali wysoce przedstawiciele kościoła, była, kłótnia kościelna. Hojnie, nadziejnie używali, a raczej — nadużywali politycy duchowni tego typowego religijnego oręża dla porażek swoich z Państwem.

I tak np. arcybiskup gnieźnieński, Jakub ze Żnina, wyklinał księcia Władysława II, ponieważ dzielił ten kraj na trzy części, z których jedną podzielił między synów Krzywoustego. Zjednoczenie zaś Polski, a więc jej potęgę, nie leżało bynajmniej w interesie arcybiskupa i pokornych z nim magnatów.

W roku 1177 biskup krakowski Getko okładał ekskomuniką sprężyście Mieszka III i w imieniu króla ogłaszał... papieża najwyższą władzą polityczną w sprawach świeckich, znosząc równocześnie wszelkie świadczenia duchowieństwa na rzecz państwa polskiego.

Wybitny organizator państwowości, książę Władysław Łaskonogi, naraził cały kraj na interdikt papieża Innocentego II, gdy pozwał kler bezprawny do uszczuplenia przywilejów i podporządkował go ogólnie obowiązującym w ówczesnej Polsce prawom. Warto przy tej okazji nadmienić, iż biskup poznański, Filip, patriota, który nie posłuchał miewającego się prawem kardynała w wewnętrzne sprawy państwa papieża i interdikt nie ogłosił — został przez Stolicę Apostolską złożony ze swego urzędu.

W pierwszej połowie XIII wieku, książę śląski, Bolesław Łysy, za to, iż odebrał magnatów od nader uciążliwej dla obywateli świeckich dziesięciny snopowej, został uroczystie wyklęty, ba, papież zlecił urządzić na niego wyprawę zbrojną.

Na tle zatargu o podatki, których duchowieństwo w ogóle płacić nie chciało, dotknął ekskomuniką księcia Henryka V, a książę sieradzki, Leszek Czarny, został obłożony interdyktem, ponieważ w swej polityce starał się faworyzować miasta i odsunąć od władzy zdrajcę i sprzedawcę możnowładztwa.

Nie „wymagał się” od kłótni i popularny „król chłopów” — Kazimierz Wielki, naraził się poważnie wielomilionowym duchownym opodatkowaniem ich potrzebnych dóbr.

KŁÓTNIA JAKO NARZĘDZIE EGZEKUCJI PODATKOWEJ

Nadużywana była w szerokim zakresie kłótnia dla celów fiskalnych państwa. 7 miast śląskich ekskomunikowało w latach 1335—1342 kolektor papieski Gallard de Carceribus z powodu zalegania w opłatach świętopietrza. Z tego samego powodu papież Benedykt XII wyklął biskupa, kapitułę i całe duchowieństwo diecezji wrocławskiej. W początkach XIV wieku padł ofiarą interdaktu papieskiego biskup warmiński, ponieważ nie dość sprawnie ściągł „servitium” na rzecz Stolicy Apostolskiej. Papież Urban V okładał o chłopców „anathemę” kupców i mieszczan, opieszających w opłacie podatków kościelnych. Za to samo „przejście” w stosunku do plebanów i szlachty, chłopów i „ryków miejskich”.

Oręź religijny stał się w rękach zachłannych, na bogactwa tegoż świata dostojników Stolicy Apostolskiej przyziemnym narzędziem sprawnego egzekwowania i wyduszania z osób świeckich i duchownych wysokich podatków kościelnych.

KŁÓTNIA — JAKO ŚRODEK SZANTAŻU I TERRORU

W połowie XV wieku toczył się proces sądowy o dziesięciny między klasztorem w Tyńcu a plebanem i drobną szlachtą z Lencz Górnych i Dąbnych. Proces był bardzo zawiły i wynik jego był dla opactwa tyńskiego raczej niepewny, ale od czego... kłótnia?

W porozumieniu z Rzymem nastroszono plebana i szlachtę z Lencz interdyktem kościelnym i „miesz duchownych”, dobyt w tak brzydkiej sprawie, odnosi, oczywiście, zwycięstwo: prokurator, Jan Mikolaj, podaje się „wyrokowi bożemu”, ba, czyni „coś więcej” — przerażony kłótnią, rozchorowuje się obłężnie i... umiera.

W roku 1456 dwóch księży krakowskich popełniło kradzież popołtwa. Od nich ich pod sąd miejski. I znowu: od czego kłótnia? Biskup krakowski rzucił

„Przyjdzie jeszcze do tego, że złoty posąg królestwa zostanie zdruzgotany, a każde wielkie państwo rozłożone na cztery kąski: władzy depozycji będzie Kościół wolny i nieustraszone pod osłoną wielkiego koronowanego kapłana...” Takie światoburcze plany i marzenia o świeckiej potęgę Kościoła roił — czytamy w „Historii papieży i papieżów” Rankego, — wytrwały „polityk” klerkalny na początku XII wieku, ks. Gerhars.

kłótnię na całe „bezbożne” miasto, które go osłabił się wydać wyrok na duchownych złodziei. Winni, naturalnie, zostają uwięzieni, a Kraków za zdradę interdaktu płaci im biskupowi nieblichy haracz i 1800 korey pszenicy.

Nadużywanie kłótni zaczyna szerzyć niepokój publiczny. Ostatecznie — nie ma sprawy politycznej czy społecznej, ewidentnej czy karnej, której by nie dano się załatwić przy pomocy — interdaktu czy ekskomunik. Kłótnia staje się doskonałym środkiem walki z każdym ruchem najpewniejszego oporu przeciw świeckim interesom Kościoła.

Zbiór praw z roku 1505 zawiera postanowienie, iż pod kłótnię podpadają osoby, które duchowieństwu „czynią szkody albo obrazy bądź jawnie bądź tajemnie”. Szeroko to otwiera pole do dowolnego posługiwania się orężem religijnym, jakim podobno jest interdikt tudzież ekskomunikacja.

„KŁÓTNIE KRÓLEWSKIE”

WYGAŚAJĄ NA JAGIELLOŃCZYKU Politycy duchowni w swym nieustannym nadużywaniu kłótni kościelnej dla brudnych celów politycznych nie poprzestali, oczywiście, na Piastach, ale próbowali się również dobierać i do Jagiellończyków.

Ślawetny biskup Oleśnicki nieraz straszył przesadnego Władysława Jagiełłę ekskomuniką, gdy król ważył się żądać jakichś świadczeń od duchowieństwa na rzecz państwa.

Trafiała atoli „kosa z kłótniami” na

kamień za czasów Kazimierza Jagiełły. Władca ów uważał, że skoro biskupi zajmowali również stanowiska senatorów, powinni — jako czynnik polityczny — być powoływani przez władzę królewską, a nie zagranicą, jak jest papież. Zgodnie z tym przekonaniem, gdy otworzył się wakat na biskupa, Kazimierz Jagiełłończyk mianował swego kandydata, Grzegorzyskiego, nieznanego kandydata Stolicy Apostolskiej, Siennickiego. Wybrał wówczas papież tzw. „bręzo” z „anathemą” na króla, ale Jagiełłończyk kłótni nie pozwolił ogłosić, a Siennickiego i jego adherentów wyrzucił z Krakowa, zagroziwszy karą śmierci tym, którzy by odważyli się go popierać.

Nauką, udzieloną przez Jagiellończyka rozpolitykowanemu papieżowi, nie posłuchał: skończyło się miastem kłótni i anathemą na królów polskich. Nie ustalił atoli zwyczaj nadużywania ekskomunik i interdiktów w stosunku do „zwykłych” obywateli, nie zachowywanych należytą subordynacją wobec czysto świeckiej, politycznej działalności Stolicy Apostolskiej.

POLITYCZNY INTERDIKT PŁYWA XII

Gdy w czasie ostatniej wojny podległ szosy w szerokich rzeszach katolickich, iż papież Pius XII powinien obłożyć interdyktem ludobójczy system rządów hitlerowsko-faszystowskich, ze sfer zbliżonych do tzw. wyższej hierarchii kościelnej dąży się słyszeć wyjaś-

Akcja łączności miasta ze wsiami w świetle korespondencji robotniczych

Sojusz robotniczo-chłopski został wzbogacony o nową formę współpracy miasta ze wsią, o akcję łączności.

Akcja łączności miasta ze wsią na rastała stopniowo, przechodziła wle etapów, nie zawsze nosiła właściwy charakter.

Związki Zawodowe i podstawowe organizacje partyjne słusznie zwracają uwagę na jednostronne działanie akcji łącznościowej, które w przeszłości polegało na ogólnym niesieniu wsi pomocy technicznej przez załogi fabryczne. Niejednokrotnie pomoc ta nie była właściwa, z opieki robotniczych brzdęków łączności miasta ze wsią korzystała również i bogatsze wiejsze. Brakło w niej kontaktów klasy robotniczej ze średnio- i małorolnymi chłopami w dziedzinie kulturalnej, oświatowej i ideologicznej.

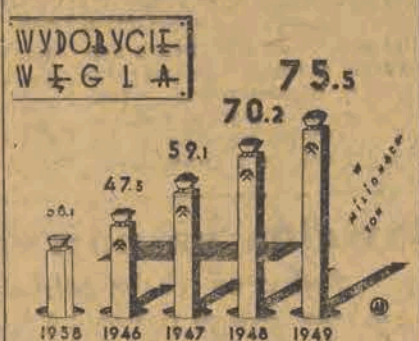
Obecnie jesteśmy świadkami doniosłych zmian na tym ważnym odcinku walki o ugruntowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego. O tym przełomie donoszą korespondenci fabryczni.

Korespondent „Głosu” ze Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Konfekcyjnego im. Stopyczyńskiego powiada nam o nowym socjalistycznym stylu pracy w Walewiczach — powołując, który powstał w wyniku ożywionych kontaktów „fabrycznej ekipy łącznościowej z Państwowym Majakiem Rolnym w Walewiczach.

W majatku tym, na wzór zakładów przemysłowych miejskich, wprowadzono już stałe narady wytwórcze z udziałem i przy pomocy robotników Zakładów im. Stopyczyńskiego. Dzięki wzmożonej czujności na odcinku produkcyjnym, w majatku nie tylko znane są jego plany produkcyjne ogółu robotników rolnych, ale plany te bywały stałe kontrolowane.

Obecnie fabryczna ekipa łączności miasta ze wsią pomaga chłopom w zademonstrowaniu wsi.

Jak nam donosi korespondent „Głosu” z PZPW 39, Jan Olkusz, w ramach akcji łączności ze wsią Wola Pekoszowa nie tylko urządzono stałe kursy szkoleniowe w zakresie mechanizacji, ale zarazem załoga PZPW 39 ze szczególną troską zapośredniczała o działania tej wsi. Ostatnio w ramach tej opieki dzieci ze szkoły w Woli Pekoszowej.



Ofiarny wysiłek pracy górników polskich i wmagający się stale ruch współzawodnictwa w naszych kopalniach sprawia, że wydobycie węgla u nas wykazuje nieprzerwany wzrost.

Już obecnie osiągnięliśmy roczne wydobycie węgla, prawie dwukrotnie przewyższające stan z r. 1938 (38.1 milionów ton — 75.5 milionów ton).

koszowej bawili w gościnie u robotników w Łodzi.

Gdy dawniej w akcji łącznościowej robotnicy spieszyli na wieś, by ją poznać, zbliżyć się do średnio- i małorolnymi chłopami, to obecnie coraz częściej łódzkie zakłady pracy goszczą chłopów w swych murach. Jak pisze korespondent nasz — tow. Batory z Gazetki Miejskiej, ostatnio na zaproszenie Gazetki w Wileńcu wycieczka młodzieży ze wsi Witonka składająca się z 58 osób. W wycieczce wzięło również udział 3 nauczycieli i 12 rodziców. Goście z Witonki z wielkim zainteresowaniem zwiedzili łódzkie zakłady pracy, przy czym zadziwili serdecznie wzięli przyjaźni.

Należy przypomnieć, że w związku z piątą rocznicą PKWN szeregi łódzkich ekip łącznościowych przysłały na siebie zobowiązania kontraktowej pomocy dla wsi. Zobowiązania te — w znacznej mierze natury kulturalnej i oświatowej — zostały wykonane z nadwyką.

Obecnie w okresie żniw przed robotniczymi ekipami łączności miasta ze wsią stoi szczególnie pilne zadanie — pomóc robotnikom rolnym oraz chłopom mało- i średniorolnym w uprawianiu i zwiezieniu plonów.

Pod hasłem wykonania tego zadania łódzkie zakłady pracy organizują w najbliższą niedzielę masowe wyjazdy na wieś.

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy zespół baletowy Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR w Moskwie. Poniżej podajemy artykuł poświęcony baletowi radzieckiemu i zawierający program występów zespołu w Polsce.

Po triumfalnych występach baletu rosyjskiego w Paryżu, które odbyły się 40 lat temu, jest to pierwszy wyjazd zespołu baletowego na gościnne występy zagranicę.

Balet, który w Rosji carskiej był sztuką, przeznaczoną jedynie dla wybranych, jest w kraju radzieckim jednym z ulubionych widowisk szerokich rzesz, które stały się miłośnikami i znawcami tej sztuki.

Balet radziecki słynie nie tylko ze swych wspaniałych prymballerów. Znałe są również doskonałe zespoły Moskwy i Leningradu oraz niedawno powstałe teatry baletu, które zasłynęły we wszystkich stolicach republik związkowych i w wielu centrach przemysłowych ZSRR jako ośrodki sztuki choreograficznej.

Rząd radziecki, który otacza stałą opieką wszelkie dziedziny sztuki, również i baletowi — pomógł wkroczyć na drogę realizmu.

Kontynuując i rozwijając wspaniałą tradycję rosyjskiego baletu klasycznego, który cieszył się ogromnym uznaniem na całym świecie, balet radziecki pod ożywczym wpływem wielkiej idei społeczeństwa socjalistycznego, heroiki budownictwa i walki oświaty, głębie treści psychologicznej i zdobył ogromny zakres środków realistycznej ekspresji przeżyć i uczuć ludzkich. W wiele wspaniałych kreacjach choreografów radzieckich wcielił w

życie obrazy literackie Puszkina, Lermontowa, Gogola, Szekspira, Balzaka, Lope de Vegi. Na uwagę zasługują m. in. takie przedstawienia, jak „Fontanna Bawczyraja”, „Jeniec Kaukaski”, „Panienka — chłopka”, „Jeździec Międzian”, „Taras Bulba”, „Romeo i Julia”, „Wesołe kumoszki z Windsoru” Szekspira i wiele innych.

Przed rewolucją czynne były w Rosji dwie szkoły baletowe w Moskwie i Petersburgu. Obecnie Związek Radziecki liczy 30 szkół baletowych. W najlepszych — do których należy zaliczyć najstarszą szkołę w Leningradzie, istnieje już 211 lat i szkoła moskiewska, która niedawno obchodziła 175-lecie swego istnienia, wykładowcami są — słynni artyści baletu.

W oparciu o taniec klasyczny balet mistrze radzieccy rozszerzają środki ekspresji choreograficznej, czerpiąc z bogatej skarbnicy tańca ludowego, z którego słynie wielonarodowy kraj radziecki. W teatrach baletowych poszczególnych republik wystawia się pantomimy i divertissement baletowe, oparte na tańcach kaukaskich przepojone wdziękiem i plastyką narodów Azji Środkowej, liryka tańców Ukrainy, czy też Białorusi.

W tournée po Polsce weźmie udział 58 artystów baletu oraz kilku pianistów, skrzypków i wiolonczelistów. Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach znanego baletmistrza, zasku

żonego artysty RSFR, laureata nagrody stalinowskiej, Michala Gabowicza.

Role główne kreują wychowankowie Moskiewskiej Szkoły Baletowej — artystka ludowa ZSRR, laureatka nagrody stalinowskiej, Olga Lepieszyńska, znana publiczności polskiej ze swych występów w r. 1945, laureatka nagrody stalinowskiej — Irena Tichomirowa i Zofia Igołówna, zasłużyła artystka ZSRR — Messerer, Probrazeński i Raduński, artyści Hofman, Tomski, Czerkasowa, Peorowa, Gotlib, Pospiechin; Ga-

dzio dogodnych warunkach i oczywiście bez żadnych procentów. W ciągu miesiąca od 30 do 40 osób korzysta z tych pożyczek. Oba te źródła pomocy pieniężnej nie wystarczają jednak dla załóg dużych fabryk. Okazuje się, że można temu zaradzić w bardzo prosty sposób. Niedawno Związek Zawodowy przystąpił z projektem, aby każdy pracownik opodatkował się przy wypłacie w wysokości 20 złotych, w ten sposób powstałby poważny fundusz, z którego mogłaby korzystać znacznie większa, niż dotychczas, ilość pracowników. Np. w PZPB Nr 3, liczących 9000 pracowników, już po upływie miesiąca z tych 20-to złotych składek zostałby stworzony fundusz w wysokości 360.000 złotych. Przy końcu roku każdy z członków kasy mógłby wycofać swój depozyt, albo też przełożyć go na rok następny.

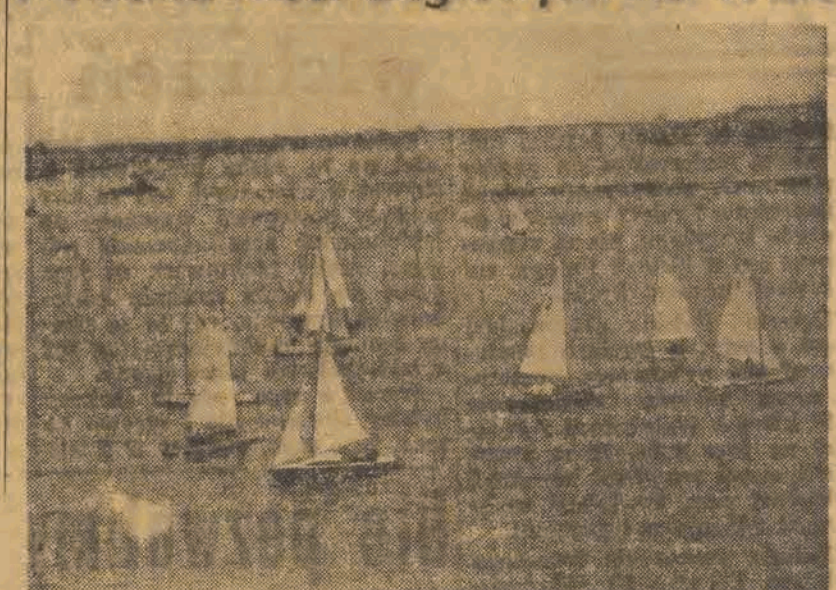
Projekt ten przypadł robotnikom do przekonania. Od kilkunastu dni wielu już zgłasza się do Referatu Socjalnego z zamiarem wpłacenia pierwszych składek. Cała sprawa jednak chwilowo utknęła na martwym punkcie. Związek Zawodowy bowiem zastrzegł sobie, że dostarczą w tym celu specjalnych deklaracji, bez wypełnienia których nie można przyjmować żadnych zapisów.

Dotychczas jednak referaty socjalne obiecanych deklaracji nie otrzymują, zaś robotnicy niecierpliwią się, gdyż chcieliby jak najprędzej powiększyć swą kasę pożyczkową. Może więc Związek Zawodowy pośpieszyć się z wykonaniem swego projektu, dając tym wyraz prawdziwej troski o dobro klasy pracującej. Związki Zawodowe winny współdziałać przy organizowaniu nowej formy pomocy dla robotników w tych fabrykach gdzie jeszcze ona nie istnieje.



Fot. przez nowoutwarty most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie w dniu Święta Odrodzenia

Defilada łodzi żaglowych na Wiśle



w dniu w święta Odrodzenia a

Niezbędny ratunek na wypadek potrzeby Pomoc pieniężna dla robotników

Zwazki Zawodowe winny przystąpić do orszaku z kasy Pożyczkowych w fabrykach

Gdy zdarzyło się przed wojną, że robotnik potrzebował pieniędzy na pomoc pieniężną — a taka potrzeba zachodziła bardzo często — zdany był całkowicie na łaskę losu i lichwiarzy.

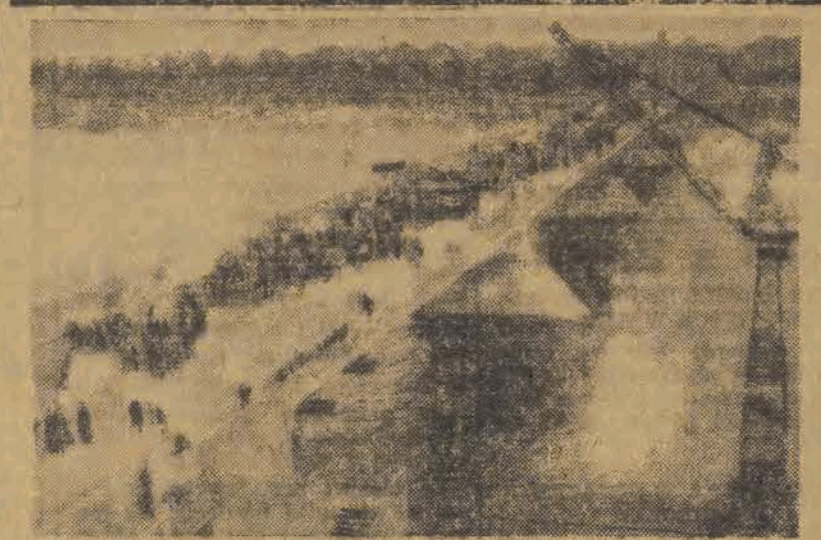
Dziś każdy już wie, że Rady Zakładowe wszystkich fabryk dysponują co miesiąc tzw. funduszem losowym, stanowiącym 0.5 proc. globalnej sumy wypłat. W wypadku choroby pracownika lub członka jego rodziny, ślubu, narodzin dziecka itp. wydział, specjalna komisja przyznaje pensję jednorazową pożyczkę bezzwrotną, w wysokości od 3 do 5-ciu tysięcy złotych w PZPB Nr 3 np. w bieżącym miesiącu skorzystało z tej zapomogi około 80 pracowników, wyczerpując fundusz 220 tysięcy złotych.

Staramy się przyznawać raczej niższe zapomogi, aby jak najwięcej osób mogło z nich skorzystać — wyjaśnia przewodniczący Komisji w PZPB Nr 3, — tow. Piekłński. — Przede wszystkim uwzględniamy pod-

nia ludzi chorych. Jeżeli petent wymienia jako powód swej prośby konieczność przeprowadzenia remontu mieszkania, wówczas jeden z członków rady zakładowej osobiście sprawdza, czy rzeczywiście remont jest konieczny i w jakim stopniu. Z funduszu losowego korzystają w PZPB Nr 3 w 98 procentach pracownicy fizyczni.

Prócz tego Wydział Socjalny dysponuje specjalnym funduszem w wysokości około 800 tysięcy złotych, przeznaczonym na pożyczki zwrotne dla robotników. Fundusz ten powstał z nagrody pieniężnej jaką zakłady otrzymały w ubiegłym roku z Zarządu Głównego Związków Zawodowych, z pewnych kwot pozostałych jeszcze po remanentach poniemieckich oraz z dochodów z zabaw.

Stanowi on obecnie fabryczną kasę pożyczkową. Tow. Zalepa, kierownik kasy, udziela petentom pożyczek, również w wysokości od 3 do 5 tysięcy złotych, które spłacane są potem na bar-



Fot. przez nowoutwarty most Śląsko-Dąbrowski w Warszawie w dniu Święta Odrodzenia

Gwiazdy radzieckiego baletu na scenach polskich

W tournée po Polsce weźmie udział 58 artystów baletu oraz kilku pianistów, skrzypków i wiolonczelistów. Kierownictwo artystyczne zespołu spoczywa w rękach znanego baletmistrza, zasku

żonego artysty RSFR, laureata nagrody stalinowskiej, Michala Gabowicza.

Role główne kreują wychowankowie Moskiewskiej Szkoły Baletowej — artystka ludowa ZSRR, laureatka nagrody stalinowskiej, Olga Lepieszyńska, znana publiczności polskiej ze swych występów w r. 1945, laureatka nagrody stalinowskiej — Irena Tichomirowa i Zofia Igołówna, zasłużyła artystka ZSRR — Messerer, Probrazeński i Raduński, artyści Hofman, Tomski, Czerkasowa, Peorowa, Gotlib, Pospiechin; Ga-

dzio dogodnych warunkach i oczywiście bez żadnych procentów. W ciągu miesiąca od 30 do 40 osób korzysta z tych pożyczek. Oba te źródła pomocy pieniężnej nie wystarczają jednak dla załóg dużych fabryk. Okazuje się, że można temu zaradzić w bardzo prosty sposób. Niedawno Związek Zawodowy przystąpił z projektem, aby każdy pracownik opodatkował się przy wypłacie w wysokości 20 złotych, w ten sposób powstałby poważny fundusz, z którego mogłaby korzystać znacznie większa, niż dotychczas, ilość pracowników. Np. w PZPB Nr 3, liczących 9000 pracowników, już po upływie miesiąca z tych 20-to złotych składek zostałby stworzony fundusz w wysokości 360.000 złotych. Przy końcu roku każdy z członków kasy mógłby wycofać swój depozyt, albo też przełożyć go na rok następny.

Projekt ten przypadł robotnikom do przekonania. Od kilkunastu dni wielu już zgłasza się do Referatu Socjalnego z zamiarem wpłacenia pierwszych składek. Cała sprawa jednak chwilowo utknęła na martwym punkcie. Związek Zawodowy bowiem zastrzegł sobie, że dostarczą w tym celu specjalnych deklaracji, bez wypełnienia których nie można przyjmować żadnych zapisów. Dotychczas jednak referaty socjalne obiecanych deklaracji nie otrzymują, zaś robotnicy niecierpliwią się, gdyż chcieliby jak najprędzej powiększyć swą kasę pożyczkową. Może więc Związek Zawodowy pośpieszyć się z wykonaniem swego projektu, dając tym wyraz prawdziwej troski o dobro klasy pracującej. Związki Zawodowe winny współdziałać przy organizowaniu nowej formy pomocy dla robotników w tych fabrykach gdzie jeszcze ona nie istnieje.

leka Kapustina, Borysow, Tarabanow, Zdanow i inni.

Artyści Teatru Wielkiego wykonają w Polsce sceny z rosyjskich baletów klasycznych i radzieckich: drugi akt „Jeziorka Łabiedzi”, trzeci akt baletu „Dziadek do orzechów”, adagio i wariacje „Aurory z czterema kwalerami”, „Śpiące królowe” Czajkowskiego trzeci akt baletu „Fontanna Bawczyraja” I. Asa fowa oraz — w chóli — balet „Coppelia” Delibes’a.

Ponadto zespół wykona „Chopiniana”, oparta na motywach Chopina oraz „Mazurka” i „Krakowiaka” Glinki.

Prócz tego publiczność polska zobaczy niezmiennie interesujące tańce klasyczne i charakterystyczne z baletów „Plomien Paryża” Asafiewa, duety z „Don Kichota” Minkusa, „Konika — Garbuska” Puni i wiele innych.

Obok tych widowisk przewiduje się kilka koncertów z udziałem Olgi Lepieszyńskiej Michala Gabowicza i Włodzimierza Probrazeńskiego.

Wszystkie widowiska i wieczory baletowe odbędą się w pełnej oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszych orkiestr polskich przy udziale skrzypków i wiolonczelistów Teatru Wielkiego pod dyktando A. Rojtmana. Artyści baletu Teatru Wielkiego zabawią w Polsce trzy tygodnie.

Tournée radzieckich mistrzów choreograficznych stanowi jeszcze jeden dowód serdecznej przyjaźni, łączącej obydwie bratnie narody

Ludzie, którzy wyszli z czworaków

Robotnik rolny — tow. Stanisław Kowalczyk został dyrektorem zespołu PGR



Ojciec tow. Kowalczyka był robotnikiem w fabryce w Opatowie. Trudne były więc warunki i żyć było ciężko w owych czasach tym bardziej, że ojciec w fabryce bardzo mało zarabiał a 2 morgowe gospodarstwo dawało też niewiele. Tow. Stanisław Kowalczyk już jako młody chłopak chodził na odrobek i zarobek do bogatych chłopów. Dlatego też ukończył tylko 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Po powrocie z wojska tow. Kowalczyk ożenił się z córką biednego robotnika pracującego w zakładach wulkanizacyjnych.

Często zaglądała do Kowalczyków bieda. Trzeba było się borykać z losem, walczyć o należne prawa.

W 1935 roku wstąpił tow. Kowalczyk do byłego PPS-u Lewicy bo wiedział, że tylko partie robotnicze walczą o prawo człowieka, o sprawiedliwość społeczną.

W czasie okupacji Kowalczyk zostaje wywieziony do Niemiec. Po roku wraca do kraju i pracuje w majątku rolnym jako robotnik dniówkowy.

Po wyzwoleniu tow. Kowalczyk bierze czynny udział przy parcelacji majątków opoczyńskich. W tym czasie dzięki zdolnościom i dużej aktywności wybił się i zostaje wysłany na kurs dla praktykantów rolnych w Bratoszewicach. Po powrocie pracuje jako praktykant w majątku Januszewice. W roku 1946 ponownie wysłany jest na kurs, tym razem już do Warszawy. Po ukończeniu obejmuje stanowisko magazyniera w majątku Pokrzywa. Tu daje się poznać jako sumienny, wzorowy pracownik i dobry fachowiec toteż obejmuje kierownictwo majątku Babisk w zespole Nr. 7 w powiecie rawskim.

W dniu rocznicy PKWN tow. Kowalczyk został mianowany dyrektorem wspomnianego zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Babisku.

OD NASZYCH Korespondentów

W okresie żniw akcja pomocy sąsiedzkiej objętych zostało na terenie naszej gminy 58 gospodarstw.

Są to gospodarstwa chłopów matorolnych nie posiadających koni oraz gospodarstwa wdów po poległych w czasie okupacji.

Na 58 gospodarstw, 4 są o powierzchni 1 ha, 7 o powierzchni 1,5 ha, 12 o powierzchni 2 — 2,5 ha, 15 o powierzchni 3 ha i pozostałe 20 o powierzchni od 4-ch do 7 ha. 13 gospodarstw, którym przyznano pomoc sąsiedzką należy do wdów po poległych.

Gospodarstwa objęte pomocą sąsiedzką zostały powiadomione specjalnym pismem, które im udzieliło pomocy. Również gospodarze świadczący pomoc otrzymali pisma z nazwiskami potrzebujących pomocy. Nad wykonaniem tego planu czuwa Komisja Kontroli Społecznej, która w wypadku jakiegokolwiek niedociągnięcia czy też odmawiania udzielania pomocy interweniuje i z miejsc

W gminie Szadek dobrze zorganizowano pomoc sąsiedzką

załatwia wszystkie sprawy pomysłnie dla chłopów biednych.

Korespondent „Głosu” z Szadek pow. Sieradz.

Piękny czyn żniwny

Pracownicy Gminnej Spółdzielni w Dmosinie pomagają zbierać żyto

Przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dmosinie w powiecie brzeskim znajdują się dwie resztówki. W okresie zbliżających się żniw Zarząd Spółdzielni miał poważny kłopot z koszeniem żyta, pomimo, iż na miejscu znajduje się ośrodek maszynowy. Z maszyn nie można było korzystać ze względu na to, że żyto się pokładło.

Mimo to wszystko żyto zostało na czas zebrane. Mianowicie, delegat Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych ob. Maria Kudlik zwołała zebranie wszystkich pracowników Spółdzielni w Dmosinie, na którym wniosła projekt, aby wszyscy pracownicy Spółdzielni bez względu na funkcję i stanowisko pomogli resztowce w zebraniu plonów. Będzie to nasz czyn dla uczczenia 5-jej rocznicy Odbudowy Polski Ludowej — oświadczyła.

Projekt przyjęto z entuzjazmem i w następnym dniu po ukończeniu normalnej pracy wszyscy pracownicy Spółdzielni ruszyli w pole.

Często było „ludziom od biurka” tak odrazu przyzywać się do pracy fizycznej. Ale zapalał dodawała koleżanka Maria Kudlik, dając przykład i przodując w pracy.

Żyto zostało tego dnia zebrane. Okrzykiem „Hurra” powitali pracownicy — Spółdzielcy ustawienie ostatniego miedla. Spiewając pieśni żniwne i niosąc na kosach

Wszystkie maszyny muszą być wykorzystane

Komisje Akcji Żniwnej muszą ściśle kontrolować pracę SOM-ów

W okresie przedwojennym biedny rolnik nie mógł marzyć o używaniu w swym gospodarstwie maszyny rolniczej. Jedynie chłop bogaty maszyny takie posiadał i wypożyczał je ewentualnie po lichwiarskich cenach lub na odrobek biedakowi.

Po wyzwoleniu również, ze względu na poważne zniszczenia, dla biednego chłopu posiadanie własnych maszyn rolniczych było nieosiągalne. Toteż państwo ludowe doceniając olbrzymie znaczenie maszynizacji rolnictwa przysłało mało i średniorolnym chłopom z pomocą zakładając na terenie wsi Spółdzielnie Ośrodków Maszynowych. Tym samym uniczylił się chłop biedny od chłopu bogatego, a stosowanie maszyn podniosło poziom jego gospodarki rolnej.

W pierwszym roku powstały zaledwie nieliczne ośrodki z niewielką ilością maszyn. Wartość maszyn w tych ośrodkach wynosiła 1 milion pięćset tysięcy złotych. W ciągu pięciu lat ilość ośrodków na terenie województwa łódzkiego wzrosła do 142, a

wartość maszyn wynosi 60 milionów. Maszyny z tych ośrodków biorą udział w akcjach siewnych i akcji żniwnej, niosąc pomoc chłopom. Tygodniowy okres deszczów przeszkodził poważnie w akcji żniwnej. Toteż bezpośrednio po nastaniu pogody wszystkie maszyny znajdujące się w 142 ośrodkach przystąpiły do akcji żniwnej. W tej chwili pracują na terenie wsi 274 żniwiarki, kosiarki i snopowiazalki oraz 38 traktorów, które po skoszeniu zboża natychmiast dokonują podorywek. Poza tym przy pomocy siewników z ośrodków dokonuje się zasiewu poplonów.

Pracą ośrodków maszynowych obok Komitetów Członkowskich kierują Komisje Akcji Żniwnej. Komisje te również zajęły się organizacją taboru do zwożenia zboża i organizowaniem pomocy sąsiedzkiej.

Kontrola pracy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, którą w tej chwili sprawują Komisje Żniwne musi być bardzo ścisła. Zdarzają się bowiem wypadki, iż nie

które maszyny są nieczynne. Takim przykładem jest ośrodek maszynowy w Konarach. Ośrodek ten otrzymał żniwarkę, która jednak nie bierze udziału w żniwach. Okazało się, że maszyna została uszkodzona w czasie transportu. Ale nikt nie zainteresował się nią, i nikt jej nie naprawił. Bez względu na to, że ponosi kierownictwo ośrodków i Komitet Członkowski, który nie sprawdził działania żniwarki. Ale również odpowiedzialność spada na Komisję Żniwną, której obowiązkiem jest natychmiast przy pomocy technicznych ekip robotniczych, względnie TOR-u maszynę uruchomić.

Nie mogą bowiem mieć miejsca podobne przykłady, zwłaszcza teraz, kiedy czołowym zagadnieniem jest jak najszybsze zebranie plonów z pól.

Ośrodki maszynowe kończą tak że ostatnie przygotowania do omlotów zboża. W tej chwili już 175 młocarni z ośrodków maszynowych dokonuje omlotów wprost na polach mało i średniorolnych chłopów. W najbliższym czasie wszystkie młocarnie przyjadą z pomocą mało i średniorolnym chłopom i wymłócą pozostałe ilości zboża. Dzięki tak pomyślanej akcji nie ma już żadnych obaw by plony się zmarnowały.

Miejskie Gospodarstwa Rolne zakontraktują 200 sztuk świń na rok 1950

Miejskie Gospodarstwa Rolne w Łodzi zakontraktowały w tym roku sto sztuk świń, z czego odstawiono już 80. Na rok 1950 przewiduje się zakontraktowanie 200 sztuk tuczników.

W ramach akcji „H” przystąpiło w MGR-ach również do podniesienia stanu mleczności krów. Dzięki temu w majątkach w Księżym Młynie i Łagiewnikach

w Brusie i Pojezierzu uzyskano w skali ogólnowojewódzkiej pierwsze miejsce w mleczności krów i ilości zawartego w mleku tłuszczu. Majątki te otrzymały dyplomy uznania.

Dużą wagę przywiązuje się tak że w majątkach miejskich do ogrodnictwa i sadownictwa. Wyprodukowane owoce i warzywa dostarczane są do żłobków, szpitali itp.

Żeński Hufiec SP w Krzyżanowie spełnia swe obowiązki

Od 1 lipca br. kwatruje we wsi Krzyżanów w pow. kutnowskim Żeński Hufiec S.P. Na obowiązu tym przebywa 40 dziewcząt, z Kutna, Żychlina i Łowicza.

Młode junaczki przystąpiły do niesienia pomocy ludności Krzyżanowa i okolic. Przede wszystkim zorganizowały punkty sanitarne, z których punkt w Konarach ma być uruchomiony na stałe.

Praca dziewcząt nie ogranicza się jednak tylko do niesienia pomocy sanitarnej. Dużo poświęcają i umiejętności wymaga również ich praca w nowo utworzonych dziecińcach, o czym z największą dumą opowiadają nam uczestniczki obozu.

Najwięcej powiedzą nam jednak o tym krótkie urywki z wypracowania kol. Jadwigi Sylwestrowicz. Kol. Jadzia m. innymi pisze: — „Był to poniedziałek... O godz. 9 wraz z dwiema koleżankami weszliśmy do pustej sali dziecięcej i z bijącym sercem czekałyśmy na dzieci. Cały czas myślałyśmy o tym, w jaki sposób pozyskać sobie dzieci, jak do nich podejść, jak zacząć pierwszą rozmowę.

Do pierwszego „wychowanka” który wszedł do sali, podskoczyłyśmy wszystkie trzy. Rozmowa z początku szła opornie prawdopodobnie dlatego, że byłyśmy więcej nieśmiałe od chłopca. Sala powoli wypełniła się dziećmi. Powoli traciłyśmy „tremę”, a gdy dzieci zaczęły oglądać przy niesione przez nas zabawki, „pierwsze lody” zostały zupełnie przełamane i zabawa potoczyła się wesoło. Dzieci stawały się coraz śmielsze, a po kilku dniach zadowolone i roześmiane buzie były dla nas najlepszą zapłatą za opiekę nad nimi.”

Z całym zapałem przystąpiły junaczki również do organizowa-

nia świetlicy. Początki jak zwykle były nulle. Ale gdy dziś świetlice zapelniają coraz to nowi i liczniejsi przybysze, to młodzież społecznie nie posiadająca z radością. Przygotowują co wieczór dla zebranych pogadanki, prelekcje, a także występy artystyczne. Każdy wieczór przynosi nowy program urozmaicony śpiewami, chórami i solistkami.

Dziewczęta z Hufca SP wysyłają patrole sanitarne, których celem jest wykrywanie i zwalczanie różnych chorób. Również pracują one chętnie przy zrywaniu owoców i pomagają przy żniwach. Interesują się bardzo życiem kobiet wiejskich, wciągając je do pracy społecznej, czego dowodem jest zorganizowanie Koła Ligi Kobiet w Władysławowie oraz Żeńskiego Hufca Gminnego SP na terenie gminy Krzyżanów.

Uczestniczki obozu z każdym dniem zyskują coraz więcej zaufania i sympatii miejscowej ludności toteż nie dziwnego, że pracują z coraz większym zapałem, a praca ich daje coraz lepsze rezultaty.

I tutaj znów przytoczymy krótki urywek pamiętnika kol. Taczynskiej Krystyny: — „Czyż nie jest zaszczytem praca dla naszej ukochanej Polski Ludowej? Czyż nie jest zaszczytem po całorocznym wysiłku pracować jeszcze miesiąc dla ludzi potrzebujących naszej pomocy? Czyż ci ludzie, dla których my pracujemy, nie rozumieją po cośmy tu przyjechali i ofiarujemy im swoje chęci i siły? — pisze kol. Taczynska.

Tak jest... Mieszkańcy Krzyżanowa i pobliskich okolic zrozumieją szlachetny cel naszych junaczek. Dowodem tego jest coraz głębsza przyjaźń, która uwiódła się już w czasie tak krótkiej działalności hufca. Am.

Buty i skóra dla rolników

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Skierniewicach przystąpił w bieżącym roku do zaopatrzenia rolników w obuwie i skóry przez Gminną Spółdzielnię „Sa-

moopomoc Chłopska” na terenie całego powiatu. W tym celu każda z Gminnych Spółdzielni organizuje dział sprzedaży obuwia i skór, względnie specjalny sklep branżowy — skórzany.

Sprzedaż będzie prowadzona tylko w jednym sklepie branżowym, w którym znajduje się taka ilość wyrobów skórzanych, iż każdy rolnik będzie mógł dobrać obuwie w żądanym gatunku i wielkości. Na terenie powiatu otworzonych zostanie 10 sklepów branżowych między innymi w Dębowej Górze, Gluchowie, Kamionie, Puszczy Marińskiej itd.

Uczestniczki Obozów Społecznych „SP” pogłębiają sołusz robotniczo-chłopski

Zorganizowane w lipcu br. na terenie województwa łódzkiego 3 obozy społeczne dla junaczek „SP” spotkały się z serdecznym przyjęciem ludności wiejskiej.

We wsiach Krzyżanów i Sulmierzyce junaczki poza zwykłymi zajęciami obozowymi i pracą w zagrodach chłopskich pomagają przy organizacji kursów dla analfabetów.

oprócz zebrania na czas życia, pracownicy Spółdzielni zaoszczędzili resztówce kilkanaście tysięcy złotych, które trzeba było wydać na robotnicze.

J. K. z Dmosina.

Wies Kaszewy przoduje we współzawodnictwie

Na terenie gminy Krzyżanów w powiecie kutnowskim szereg gromad przystąpiło do współzawodnictwa.

Współzawodnictwo obejmuje na prawanie dróg, sadzenie drzew,

kontraktację trzody chlewnej i udzielanie pomocy sąsiedzkiej w akcji żniwnej.

Dotychczas na czoło współzawodniczących gromad wysunęła się wieś Kaszewy.

RADY GOSPODARSKIE Sposoby zwalczania pomoru — groźnej choroby drobiu

CZĘŚĆ II
Szczepionka indyjska przeciw pomorowi kur jest żywym, osłabionym wirusem (zarazkiem) pomoru kur. W związku z tym należy ją przechowywać do czasu użycia w temperaturze do 4 stopni Celsjusza. W tym wypadku nawet przez miesiąc nie traci ona swej wartości. W temperaturze wyższej, szczepionka staje się w ciągu kilku dni bezwartościowa. Najlepiej zamrażać ją bezpośrednio przed szczepieniem i używać możliwie najszybciej po otrzymaniu. W wypadku konieczności przechowywania szczepionki na dłuższy okres czasu trzeba wejść w kontakt ze Spółdzielniemi Mleczarskimi, rzeźniami, lub szpitalami, które posiadają chłodziarki. Szczepionka otrzymuje się w ampulkach szklanych, zawartych tej ampulki zawiera się w 500 centymetrach sześciennych zwykłej wody przegotowanej i ostudzonej. Rozcieńczona szczepionka należy zużyć w ciągu 1 do 2 dni od chwili rozcieńczenia. W chłodni rozcieńczona szczepionka nie traci wartości nawet do 7-miu

dni. Tak przygotowaną szczepionką, szczepi się drób w miesiąc sercowy. Zabieg jest jednorazowy. Kurczęta mogą być szczepione w wieku powyżej 5-ciu tygodni. Dawki dla kur i perlic wynoszą 1 cm sześcienny, dla indyków 2 cm dla kurcząt pół cm sześciennego. Całkowita odporność na pomór występuje w drobiu już w 3 dni po szczepieniu i trwa prawdopodobnie do końca życia.

W kilka dni po szczepieniu wystąpić może co jest zupełnie niegroźna reakcja w postaci utraty apetytu, spadku niesności lub skądś nienormalnych jaj, a u niektórych sztuk mogą wystąpić niedowłady kończyn. Szczepienia wykonane w trakcie sezonu wyłogowego mogą się odbić ujemnie na procentach jaj zapłodnionych oraz na zdolności wyłogowej jaj. Ale wszystkie te objawy ustępują zwykle po upływie kilku lub kilkunastu dni.

Sztuki z porażeniami utrzymują się przez dłuższy czas należy usunąć. Sprawy te wypadki padają kur szczepionych są zwykle spowodowane osłabieniem organizmu, a często jego wycieńczeniem, przewlekłymi schorzeniami jak gruźlica, białaczka, robaczycy itp.

W gospodarstwach zakażonych, szczepienie sztuk jeszcze zdrowych, może je zabezpieczyć niekiedy w znacznym procencie. Efekt tego szczepienia zależy będzie od stopnia zakażenia stada. W tym wypadku trzeba położyć duży nacisk na konieczność zachowania niezbędnych środków ostrożności i szczepić każdą sztukę świeżą, jałową i głą.

Ze względów ekonomicznych i łatwiejszego przechowywania szczepionki, wskazany jest przeprowadzenie masowych szczepień zapobiegających jesienią i zimą, to jest w okresie chłódów i najmniejszej niesności.

Na terenach województwa łódzkiego przy pomocy szczepionki indyjskiej przeszczepiono od 1 stycznia do 30 czerwca br. około 150.000 sztuk kur. Na pierwszym miejscu w akcji szczepień należy wymienić powiat wieluński, w którym zostało zaszczepionych 20.000 sztuk kur.

W okresie upałów ze względu na trudności techniczne, oraz oza-

zmu, a często jego wycieńczeniem, przewlekłymi schorzeniami jak gruźlica, białaczka, robaczycy itp.

W gospodarstwach zakażonych, szczepienie sztuk jeszcze zdrowych, może je zabezpieczyć niekiedy w znacznym procencie. Efekt tego szczepienia zależy będzie od stopnia zakażenia stada. W tym wypadku trzeba położyć duży nacisk na konieczność zachowania niezbędnych środków ostrożności i szczepić każdą sztukę świeżą, jałową i głą.

Ze względów ekonomicznych i łatwiejszego przechowywania szczepionki, wskazany jest przeprowadzenie masowych szczepień zapobiegających jesienią i zimą, to jest w okresie chłódów i najmniejszej niesności.

Na terenach województwa łódzkiego przy pomocy szczepionki indyjskiej przeszczepiono od 1 stycznia do 30 czerwca br. około 150.000 sztuk kur. Na pierwszym miejscu w akcji szczepień należy wymienić powiat wieluński, w którym zostało zaszczepionych 20.000 sztuk kur.

W okresie upałów ze względu na trudności techniczne, oraz oza-

bień ptactwa domowego wysoką temperaturą, ilość masowych szczepień musi się zmniejszyć. W tym czasie stosowane będą jedynie szczepienia interwencyjne w miejscowościach, gdzie wystąpił pomór lub gdzie zachodzi obawa infekcji. Natomiast w sierpniu i wrześniu przystąpi się do organizacji masowej akcji szczepień przy pomocy lekarzy weterynarii, inżynierów drobiowych i kierowników zakładów wyłogowych.

Celem przeszczepienia jak największej ilości drobiu zostaną przygotowani do tej akcji gromadcy przodownicy weterynaryjni, którzy przyjdą z pomocą w zwalczaniu groźnej epidemii — pomoru drobiu.

Równie ważną, obok akcji szczepień przy zwalczaniu epidemii, jest higiena pomieszczeń i karmy, szybkie zgłaszanie do lekarzy wybuchu epidemii celem rozpoznania choroby i jej zlokalizowania, niesprzeczanie chorych sztuk na tarasach, dokładne nierzelenie, a najlepiej palenie padłych sztuk.

inż. Zofia Czarnecka

W okresie żniw także winniśmy dostarczać mleko do mleczarni spółdzielczych

Czas żniw jest najgorętszym okresem w gospodarce chłopów matorolnych, który wraz z całą rodziną zmuszony jest wyteńczyć wszystkie siły, aby na czas skończyć sprzęt zboża. Mimo, iż pora żniw zabiera cały czas gospodarzowi na pracę w polu, to jednak nie można zapominać o swoich obowiązkach w stosunku do Spółdzielni Mleczarskiej. Chodzi tu mianowicie o codzienną dostawę mleka.

Każda dobra gospodyni mająca na względzie dobro społeczne, powinna mimo żniw dostawiać codziennie mleko do Spółdzielni Mleczarskiej i to naturalnie mleko świeże, a nie mleko żniw bowiem

ze względu na upały mleko bardzo szybko kwaśnieje. Trzeba więc tym bardziej dbać o czystość przy udoju, o staranne mycie naczyni, w których przechowujemy mleko, musimy dbać ażeby mleko było trzymane w chłodnym miejscu. Przy zachowaniu powyższych warunków można mieć pewność, że mleko nie skwaśnie i że kupujący w mleczarni mleko robotnik, nie zostanie narażony a poważne straty. Utrzymanie mleka w stanie świeżym, jego regularna dostawa do mleczarni powinna być punktem honoru dla każdego rolnika, dla każdej gospodyni.

Nowa braterska pomoc ZSRR dla Polski

Skarby wiedzy radzieckiej udostępnione naszym naukowcom

Napływają transporty cennych dzieł naukowych i podręczników

Nadchodzi znowa nowa rok szkolny, nowy rok studiów uniwersyteckich. Zwiększają się szeregi młodzieży akademickiej. Również zapotrzebowanie na dzieła naukowe z najrozmaitszych dziedzin.

Nasze biblioteki naukowe już w czasie międzywojennym wyglądały nieszczególnie. Brak było wielu dzieł fachowych, dzieł omawiających szczegółowo najnowsze zdobycze wiedzy w wielu dziedzinach. Brak było autorów, brak było nakładów. Książki kosztowały dużo pieniędzy.

Na koncie okupant hitlerowski — zniszczył prawie doszczętnie nasz skromny dorobek wiedzy książkowej.

I oto nauka Związku Radzieckiego — w ślad za tymi dowodami serdecznej przyjaźni — spieszy na pomoc polskiej z nową pomocą, z pomocą, która nie da się odplacić tylko słowami wdzięczności. Oto nadchodzą ze Związku Radzieckiego do Polski całe transporty dzieł naukowych, technicznych, przyrodniczych itd. itd.

Książki — najwyższej jakości, opracowane przez członków Radzieckiej Akademii Nauk, przez wybitnych fachowców i uczonych ZSRR, — drukowane na doskonałym papierze, bogato ilustrowane. W dodatku kosztują stosunkowo niewiele. Najwybitniejsze dzieła można nabyć już w cenie do jednego tysiąca złotych.

Przeglądamy właśnie jeden z takich transportów — rozpakowanych przez pracowników Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej Nr 96. Czeka już na te książki profesorowie Uniwersytetu, czekają studenci. Książki wędrują z ręki do ręki — przeglądane, podziwiane. Czego tu nie ma!

Oto wspaniały „Atlas Anatomiczny Człowieka”. Luksusowe wydawnictwo drukowane najnowszą techniką offsetową. Kosztuje tylko 500 zł. Oto dzieła z zakresu diagnostyki, rentgenologii i rentgenoterapii, dzieła traktujące o higienie i fizjologii skóry, o walce z chorobami zakaźnymi. Połączone, dwutomowe dzieło z zakresu nauki o wirusach. Dziesiątki innych dzieł medycznych.

Jakże bogato przedstawia się dział agronomii. Podziw budząca dzieła Micurina. Grube tomy traktujące o pszenicy jarej, o hodowli proso, jęczmienia. Dziesiątki książek — które rozchwytywają profesorowie, studenci, agromownicy. Dzieła z zakresu weterynarii, hodowli ptactwa, gleboznawstwa, uprawy łak, pszczelarstwa. Niezliczone dzieła o wrogach naszych pól i lasów i o walce ze szkodnikami.

A potem znowu dzieła wybitnych autorów z zakresu geometrii, teorii, przeliczeń, mechaniki, fotografii, transportu, obsługi maszyn, budowy dróg. Dzieła traktujące o wykorzystaniu siły wodnej, siły wiatru, dzieła o hydrologii, melioracji, lotnictwie. Na samo wyczerpanie tytułów i autorów — trzeba by użyć setki arkuszy papieru.

Jest to nowa, wielka pomoc Związku Radzieckiego dla Polski, pomoc, która wyda stokrotne owoce, natłuszczy naszą myśl, naszych naukowców i studentów. Cały wielki, trzydziestoletni dorobek nauki radzieckiej otrzymujemy tutaj za bezcen — w serdecznym podarunku.

Gi, którzy do tych dzieł sięgają — nie mają słów wdzięczności i uznania dla naukowców radzieckich, którzy umożliwiają Polsce szybkie uzupełnienie tak bardzo potrzebnych zasobów wiedzy książkowej. Obok pomocy żywnościowej w latach kiedy groził nam głód i głód, ta nowa pomoc jest jeszcze jednym wielkim dowodem przyjaźni i braterstwa, które coraz mocniej spaja nasz naród z bratnimi narodami ZSRR.

Henryk Rudnicki

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Ostatnie dni widowiska śpiewno-tańecznego „Kram z piosenkami” w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie cztery przedstawienia komedii „Szkłanka wody” z Marią Gorczyńską. Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 50 procent zniżki.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15.00. Tel. 123.02.

TEATR LETNI „OSA”
ul. Piotrkowska 94

Dz. o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa”

Ostatnie dni!

„LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni tylko do 31 lipca wzięcie „ROSE-MARIE”, romantyczna operetka w 3 aktach (7 obrazach).

Udział bierze cały zespół artystyczny, chóru, balet i orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17.00.

KINIA

- ADRIA** — „Decyzja prof. Milasa”
godz. 18, 19, 20.30
dla młodzieży
- BALTYK** — „Młoda Gwardia”
seria II
g. dz. 17, 19, 21
dla młodzieży
- BATKA** — „Wakacje”
godz. 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży
- GDYNIA** — Program Akt. nr 31
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEŁ** — „Złote lato”
godz. 15.30, 18.30, 20.30
dla młodzieży
- POLONIA** — „Ulica Graniczna”
godz. 15.30, 18, 20.30
dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE** — „Dzieci z jednego podwórka”
godz. 16, 18, 20
dla młodzieży
- ROBOTNIK** — „Antoni i Antonina”
godz. 16.30, 18.30, 20.30
dla młodzieży
- ROMA** — „Volpone”
godz. 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży
- REKORD** — „Słaby kawalerski”
dla młodzieży godz. 16
„Wi sun”
godz. 18, 20
dla młodzieży
- STYLOWY** — „Szewc Matenski”
dla młodzieży godz. 16
dla dorosłych 18, 20
- SWIT** — „Oflag XXVII”
godz. 18, 20
dla młodzieży
- TATRY** — „Początek na stadionie”
godz. 16, 18, 20
dla młodzieży
- TECZA** — „Tragiczny pościg”
godz. 17, 19, 21
nieodwołalny dla młodzieży
- WISLA** — „Młoda Gwardia”
seria I
godz. 15.30, 18, 20.30
dla młodzieży
- WŁOKNIARZ** — „Młoda Gwardia”
seria II
godz. 16.30, 18.30, 22.30
dla młodzieży
- WOLNOŚĆ** — „Tragiczny pościg”
godz. 16, 18, 20
nieodwołalny dla młodzieży
- ZACHĘTA** — „Carle Kłamek”
godz. 16, 18, 20
dla młodzieży
- MUZA** — „Wolga Wołga”
godz. 18, 20
dla młodzieży

SPORT

W lekkiej atletyce

ZSRR — Czechosłowacja 194. 119 pkt.

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo” zakończono międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ZSRR — CSR, które przyniosły zwycięstwo zawodnikom radzieckim 194:119 pkt. Na zawodach tych ustalono sześć nowych rekordów ZSRR i cztery rekordy Czechosłowacji.

Najciekawszą konkurencją w drugim dniu zawodów był bieg na 5.000 m., w którym Popow i Kazancow zmierzli się z najlepszym długodystansowcem świata Zatopekem. Zwyciężył Zatopek w czasie

14:29,0, przed Kazancowem, który czasem 14:30,0 ustanowił nowy rekord ZSRR na tym dystansie. Trzecie miejsce zajął Popow w czasie również lepszym od dawnego rekordu.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła również sztafeta 4x400 m. Zwyciężyła sztafeta radziecka w składzie: Czowgun, Denisienko, Kilianienko, Komarow, w czasie 3:17,8, przed CSR — 3:18,0.

Nowy rekord radziecki ustanowił w biegu na 400 m. ppł. Łuniew, wygrywając bieg w 53,2 sek., przed Tosnarem (CSR — 54,1). Wynik Tosnara jest nowym rekordem Czechosłowacji.

W rzucie oszczepem zawodnik radziecki Smirniuk uzyskał wynik przewyższający oficjalny rekord świata — 49,59 m.

Nowy rekord radziecki ustanowił również Kanaki, który uzyskał w rzucie młotem 56,15 m. W biegu na 200 m. doszło do emocjonującego pojedynku, między Horciecem (CSR) i Karakulowem. Prowadzący od startu, Czechosłowak przegrał na ostatnich metrach z Karakulowem, który uzyskał czas 21,7. W biegu na tym samym dystansie w konkurencji kobiecej zwyciężyła Siczonowa — 25,3 sek. 800 m.

kobiet wygrała Sokołowa 2:18,3. W skoku wzwyż mężczyźni zwyciężył Sidorenko (ZSRR) 1,95 m., w konkurencji kobiet — Ganev (ZSRR) 1,60 m. W biegu na 80 m. ppł. zwyciężyła Gokiel (ZSRR) 11,7, przed Piskową (CSR) 12,2 m.

Pierwszy raz po wojnie lekkoatletyczny mecz Polska — Rumunia

Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę 31 lipca i poniedziałek 1 sierpnia. Zawodnicy rumuńscy przyjeżdżą samolotem do Warszawy w piątek, 29 bm. Barwy Polscy będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Gdańsku.

Skład reprezentacji Polski

Najsilniejszy zespół CSR w „Tour de Pologne”

Wyścig kolarski dookoła CSR, który miał odbyć się w czasie 11-18 września br., a więc w tydzień po zakończeniu „Tour de Pologne”, nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, ze względu na trudność techniczną i finansową organizatorów. Wypadek ten jest korzystny dla zwycięzcy „Tour de Pologne”, gdyż Czesi będą mogli przyjechać do Polski najlepszą drużyną, nie oszczędzając zawodników na swoją imprezę.

Szachiści ZSRR wracają z kongresu

Szachowy mistrz świata Botwinik, wiceprezes Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Postalik i Ragozin w drodze powrotnej do ZSRR z XX Międzynarodowego Kongresu Szachowego przybyli do Pragi, gdzie zatrzymają się dwa dni.

Wyścig kolarski Inowrocław-Kruszwica

Wyścig kolarski na trasie Inowrocław — Kruszwica — Inowrocław (37 km) wygrał niestowarzyszony — Nawrocki w czasie 1:11:37.

Juniorzy boksują

Dolny Śląsk zwycięża Górny Śląsk 12:4

W świąteczny rozegrany został wieczór międzyokręgowy mecz bokserski juniorów zakończony zwycięstwem Dolnego Śląska 12:4.

Dolny Śląsk wystąpił osłabiony brakiem kontuzjowanych w czasie mistrzostw Polski juniorów: Polańczyka, Bzdziły i Linkowskiego II. W drużynie Górnego Śląska nie walczyli Brzeziński.

Wyniki techniczne: w papierowej — Zadora (Śląsk) zwyciężył przez t. k. o. w trzeciej rundzie z Kity (Wrocław); w mosiężnej — Napierański (Wrocław) wygrał na punkty z Grzywozem (Śląsk); w kuguskiej — Polyrala (Wrocław) wypunktował Grenę (Śląsk); w piórkowej — Szezygalski (Wrocław) pokonał Dziurawicza (Śląsk); w lekkiej — Ponant (Śląsk) w najładniejszej walce dnia, zwyciężył na punkty Kurowskiego II; w pół średniej — Kotas (Wrocław) wygrał na punkty z Grzywozem II (Śląsk); w średniej — Pijet (Wrocław) zwyciężył Leszka (Śląsk); w półciężkiej — 16-letni Giel (Wrocław) pokonał wysoko na punkty Mikolajczyka (Śląsk).

Sędziował w ringu Leukedry (Szczecin), na punkty Darda (Poznań), Gwiliński (Śląsk) i Sadowski (Wrocław).

„Warta” (Poznań) zwycięża w Jeleniej Górze

W Jeleniej Górze gościła poznańska „Warta”, która rozegrała towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym „Związkowcem”, zwyciężając 5:3 (1:0).

Bramki dla „Warty” zdobyli: Sikora — 2, Smółski, Kaczmarek i Ródkiewicz — po 1.

Dziękujemy za pamięć

Za podziwienia dla „Głosu Robotniczego” oraz sympatyków sportu motorowego w Łodzi, otrzymaliśmy od łódzkich żużlowców — Koleczka i Krakowiaka; przebywających w Hadze (Holandia) — serdecznie dziękujemy.

RADIO

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Melodie ludowe”. 13.20 Skrzynka PK. 13.30 (L) Chwila muzyki. 13.35 (L) Mozaika muzyczna. 14.00 (L) Kronika węgierska. 14.15 (L) Mozart — Kwartet D-dur Nr 21. 14.35 (L) Recital fortepianowy. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Kwadrans wiosek włoskich. 15.10 (L) „Jedno u nas, dwa u was”. 15.15 (L) Aktualności łódzkie. 15.25 (L) Informacje. 15.30 „Śpiewany piosenki”. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Zespoły głosów ludzkich”. 16.15 Muzyka. 16.20 (L) „Sprawy naszego miasta”. 16.25 (L) Arie operowe. 16.45 (L) Audycja dla dzieci pt. „Początek Wujka Bolka”. 17.00 Łazy dziennik popołudniowy. 17.15 „Muzyka radziecka”. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 Ugi dziennik popołudniowy. 19.15 Walce Prokofiewa. 19.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 20.00 „Wszelchnia radziowa”. 20.20 „Ludowe melodie” — transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dniem wieczorny. 21.40 Beethoven. 22.00 „Wyrok” — słuchowisko. 22.40 Muzyka. 22.45 (L) „Szczepniemy uszy słuchaczy”. 22.55 (L) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert francuskiej muzyki symfonicznej. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakochanie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— Jak teraz jeździmy, przewożąc...
— Ba, żeby to wiedział!

W. F. a w

211

Daleko od Moskwy

Księga trzecia

ROZDZIAŁ PIERWSZY

NA CZYM POLEGA GŁÓWNE OSIĄGNIĘCIE

Rogow przejmował majątek punktu i trząsł się z oburzenia i zdziwienia nad obrzydliwym sposobem prowadzenia buchalterii na punkcie i metodami przechowywania inwentarza. Starszy buchalter Kondrin wysoki i nieczysty na pociągłej ospałej twarzy i przenikliwych oczach, dowodził, że jest człowiekiem nowym i że w dziele buchalterii zrobił wszystko co było możliwe.

— Wszak to jest majątek państwowy! Za takie traktowanie tych spraw oddaje się pod sąd! — oburzał się Rogow.

W okresie żeglugi zdążyli przewieźć morzem do punktu spore transporty maszyn, sprzętu i materiałów. Tylko część tego sprzętu potrzebna była do zbudowania przejścia przez cieśninę, resztę zaś należało przewieźć w głąb lądu i na wyspę. Na brzegu sterczały z zasp śnieżnych skrzynie i stalowe rury. Jedynie żywność i wyjątkowo drogie materiały leżały na składach, mieszczących się w składowych w pośpiechu barakach, o ścianach pełnych spar.

Rogow zebrał wszystkich ludzi i kazał oczyścić część terenu, wydobyc pod śniegu maszyny oraz sprzęt i ułożyć pod dachem.

Tłum wysypał się na brzeg. Rogow obserwując pracę, zastanawiał się, co należy zrobić dziś, jutro i w następne dni. Zebrało się tyle niecierpliwych zwłoki spraw że trudno było ustalić kolejność.

Merzłakow i Kondrin chodzili krok w krok za Rogowem. Na zamazanej powierzchni cieśniny ukazał się Batmanow. Merzłakow śledził każdy ruch naczelnika budowy, który w jednej chwili mógł pozbawić go wszystkiego.

— Czy zachycacie się przyrodą? — spytał Kondrin ironicznie wykrzykując usta i skinał w stronę Batmanowa.

— Komu potrzebna jest wasza przyroda? — zawołał oburzony Rogow. — Naczelnik bada jak najlepiej wybudować na lodzie drogę, którą wy zapomnieliście założyć.

— Ot co wam powiem buchalterze: dosyć przysługują się. Zaczniemy razem przyjmować inwentarz punktu. Od traktora do gwoźdź, wszystko należy wpisać do ksiąg i zabezpieczyć.

W międzyczasie Batmanow uważnie oglądał bezkresną przestrzeń cieśniny. Kiedy słońce wypłynęło spoza chmur, zarysował się w błękitnej mgie fałstą linią daleki brzeg wyspy. Cypel Gibelny wznosił się przypominając kształtem głowę gigantycznego potwora. Wasyli Maksymowicz rzeczywiście szukał najlepszego wyciecznika drogi. Niepokoiło go ostrzeżenie Beridzego, jakoby w obecnym okresie, jeśli wierzyć starym mieszkańcom, lód w cieśninie odrywa się od brzegów. Batmanow zamierzał w kilku miejscach zbadać

cieśninę: jego zdaniem lód był bardzo cienki i wątpliwe, czy wytrzyma ciężar załadowanych aut, nie mówiąc już o traktorach. Mocno tupiąc Batmanow siedział po lodzie i wydawało mu się, że lodowe okowy mocno i na stałe połączyły obydwaj brzegi.

Zauważywszy, że Filimonow idzie w jego kierunku naczelnik budowy odwrócił się do brzegu.

— Wszystkich ludzi do ostatniego rzucimy na lód i w ciągu dwóch dni przebijemy drogę do wyspy. Potem zawrócimy w kierunku Adunu — oświadczył Wasyli Maksymowicz.

— Dla mnie najważniejszą rzeczą — jest droga. Jeśli będzie droga — będzie i ruch. O maszyny zaś i szoferów nie boję się — odezwiał się Filimonow.

Najbardziej niepokoiła go ewentualność czekania do czasu aż zrobią drogę, gdyż to paraliżowało jego pracę. Filimonow nie wierzył, że uda się zrobić drogę w ciągu dwóch dni, a nawet w ciągu tygodnia. Rozmowy na temat problematycznej grubości lodu jeszcze bardziej go deprymowały.

Najważniejszą sprawą jest nie droga, lecz szoferzy z maszynami — powiedział Batmanow, gdy zauważył wątpliwości Filimonowa. — Widzę, że zmieścicie zupełnie i zamiast tego, by przejechać więcej roztropności i hartu — wachacie się. Radzę wam odzwyczaić się od tej metody transportowców którzy czekają wolać: daj nam asfaltową szosę, daj to i tamto, piąte, dziesiąte, a wtedy pojedziemy!

Na punkcie wszystko tak mało przypominało asfaltową szosę, że ponury Filimonow uśmiechnął się.

— Jeszcze nie byłem u waszych szoferów, przejdźmy się do nich — zaproponował Batmanow.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne.
Wyd. wca:	RSW „Prasa”.
Adres Redakcji:	Łódź, Piotrkowska 98, III p.
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17 tel. 106-42.
Telefony:	
Redaktor naczelny:	218-1
Zastępca red. nacz.:	218-0
Sekretarz odpowiad.:	218-2
Sekretariat ogólny:	223-2
Dział partyjny:	223-25; 254-27
Dział korespondentów:	wewn. 10
Dział kłopotów:	219-4
Dział młotczy:	218-11
Dział młotczy i sport:	254-27
Dział młotczy:	223-25
Dział młotczy:	224-2
Redakcja naczelna:	173-31; 156-51
Kolegium:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-23	
Administracja:	260-42
Dział ogólny:	111-80
Łódź, Piotrkowska 98, tel. 111-80	

D-02089